



Pokój ludziom

Dzieciątko Boże, uczyni cud raz jeszcze
Większy, niż bitwa wygrana nad wrogiem,
Każ polskie serca w polskie ująć kleszcze,
Jedną oddychać Polską, jednym Bogiem.

Niech nas dwóch idzie po tej samej ścieżce,
A gdy się zetkną, niechaj wielki Boże!
Z oczu dobędą uśmiech, a nie noże!
Spraw to Dzieciątko Nowonarodzone!

A my Ci za to przyniesiemy w podzięcie
To, co Cię złotym napelni uśmiechem:
Dwa polskie serca miłością złączone
I dwie złączone zgodą polskie ręce.

Patrzcie! O patrzcie! Betlejemska strzecha
Pełna jest słońca od naszych pacierzy,
O ludzie! Boże Dziecię się uśmiecha,
A Jego oczy mówią, że nam wierzy!

Kornel Makuszyński

***Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza.
Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju
(Iz 9,5).***

Misterium Bożego Narodzenia stawia przed nami Boga bliskiego, który nie ucieka od trudów rzeczywistości ludzkiej. Nieraz doświadczamy ludzkich tragedii ale pamiętajmy, że Bóg chce rozświecić, przemienić te doświadczenia tak, jak przemienił nas kiedy stał się człowiekiem. Przywrócił w nas życie Boże za cenę własnego życia.

Niech twarda codzienność świata nie odstrasza Was od doświadczenia Boga jako dziecka, byście nie bali się pokazać Bożemu Dzieciątku nie tylko Waszych spracowanych dłoni, ale i Waszych pięknych, choć może poranionych serc.

Dzieląc się wigilijnym opłatkiem, wszystkim Mieszkańcom Bukowiny i Gościom, naszym Czcigodnym Księżom, Czytelnikom, Rodakom rozsianym po świecie, Autorom artykułów i Współpracownikom naszego parafialnego pisma składamy najserdeczniejsze życzenia radości, miłości i Bożego pokoju w sercach. Niech Boże Dziecię błogosławi we wszystkim co dobre, mądre i piękne. Mrok niepewnych dni niech rozświecili światło z betlejemskiej stajenki, które niesie nadzieję dla każdego człowieka dobrej woli, a Nowy Rok niech umocni nadzieję i wiarę, że „Bóg wszystko na dobre odmieni, ludzie będą nowi, czasy przyjdą dobre”.

Błogosławionych Świąt Narodzenia Pańskiego!

Zespół redakcyjny „Idzie Hyr”



DRODZY CZYTELNICY

Ks. DAWID WERNER



Jesteśmy zanurzeni w adwentowej radości oczekiwania, ale blask nadchodzących świąt ma także drugą właściwość: ujawnia ciemność świata. Oczywiście światło zwycięża mrok, bo przecież Ewangelia to Dobra Nowina. Zatem jaki mrok chce odsłonić i pokonać Światło świata w kończącym się roku 2021 i rozpoczynającym 2022? Papież Franciszek formowany w jezuickiej szkole modlitwy ma dużą umiejętność dostrzegania, określania obecnych w świecie wyzwań. Trzeba przyznać się „jak jest”, żeby mieć szansę na prawdziwą poprawę i rozwój według wskazań Ewangelii. Choć nie obejdzie się na tej drodze od upadków, niepowodzeń i zmian, to przyjmowanie i życie Ewangelią otwiera nas na pełnię radości i spełnienia.

Wiemy, że od lat rodzina cierpi z powodu promowania różnych filozofii negujących prawdziwe oblicze miłości małżeńskiej, rodzicielskiej. Papież dostrzegł jednak, że aktualnie także z powodu pandemii małżeństwa

i całe rodziny przeszły niejedną ciężką próbę. Dlatego ustanowił Rok Rodziny. Papież na rozpoczęcie tego roku przypominał, że rodzina, która żyje na wzór Bożej miłości, sama staje się żywym Słowem Bożym głoszonym światu. W rodzinnych relacjach dzieci uczą się na co dzień miłości i przyjmują wiarę. Osobiście zastanawiam się gdzie indziej niż w rodzinie człowiek miałby uczyć się miłości bezinteresownej, która jest przecież podstawą jedności, siły narodu i poziomu rozwoju społeczeństwa? Wróćmy jednak do następcy św. Piotra, który zaznaczył, że pandemia jest czasem ciężkiej próby dla więzów rodzinnych. Zarazem jednak to właśnie w rodzinach można znaleźć najstabilniejszy punkt odniesienia i najmocniejsze oparcie dla całego społeczeństwa. Wspierajmy zatem rodzinę! – apelował na zakończenie. Obyśmy i my czerpiąc wzór i siłę z Ewangelii, sakramentów i modlitwy nie utracili gorliwości w dbaniu i rozwijaniu miłości małżeńskiej, rodzinnej.

Rok Rodziny zakończą obchody 10. Światowego Spotkania Rodzin, które odbędzie się w Rzymie w czerwcu 2022 roku. Pomocą i formą wspólnej modlitwy w intencji naszych rodzin może być inicjatywa abpa Marka Jędraszewskiego, który zapowiedział, że 26 grudnia będziemy przeżywać w Archidiecezji Krakowskiej Peregrynację Ikony Rodziny z Nazaretu. Wzywał także, by był to dla wszystkich rodzin czas modlitwy, czuwania i zatroskania, aby wszystkie one były coraz bardziej „Bogiem silne”.

Oby czas zatroskania o małżeństwo i rodzinę nie przeminał wraz z czerwcem przyszłego roku, ale był trwałym owocem dla każdego z nas. □

W NUMERZE:

Prości świadkowie	4
Z kart dawnego kaznodziejstwa.....	7
Zanim podjąłem decyzję.....	9
Carlo Acutis – misjonarz szóstego kontynentu.....	12
Człowiek i świętość.....	14
Internetowe tworzenie świata	16
Synod 2021-2023.....	17
Pielgrzymka do Czernej.....	18
Z życia parafii.....	21
Z życia Grupy Apostolskiej.....	25
Dzieci piszą	27
Z życia szkoły.....	29
Kancelaria parafialna.....	31
Intencje Mszy Świętych.....	33
Kolorowanka	38

Prości świadkowie

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK



Jednak to nie pasterze znaleźli Zbawiciela, chociaż aniołowie oznajmili im: „Znajdźcie Niemowlę” a oni posłuszni poszli „i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie”.

To nie pasterze znaleźli Zbawiciela. To Bóg ich wybrał. To On ich znalazł.

W Izraelu pasterze nie byli uważani za wiarygodnych świadków z wielu powodów: z racji swego niskiego stanu, życia na marginesie społeczności, analfabetyzmu. Nie umieli więc czytać, dlatego uważano, że nie mogą znać Prawa, a kto nie zna Prawa...

Zostali wybrani, jak Dawid, z pastwiska, by nam powiedzieć, że nosicielami Bożego

objawienia może być z woli Bożej każdy i wszystko. Dawid został wybrany na króla, pasterze na świadków Króla Królów. Sądysz, że twoja matka, katecheta, wujek, ksiądz nie może zostać wybrany, aby być zwiastunem Jego narodzenia?

Zostali wybrani, ponieważ, jako jedyni nie śpią, ale czuwają. Nie robią nic nadzwyczajnego. Wypełniają swój obowiązek (inaczej niż ludzie z Betlejem, którzy urągają obowiązkowi gościnności).

Zostali wybrani, bo chociaż ich rzeczą było prowadzić owce, to gdy przyszedł czas umieli dać się poprowadzić Najwyższemu Pasterzowi, Pasterzowi pasterzy.

Zostali pouczeni o wszystkim w sposób uroczysty, ale

i precyzyjny. Odtąd o Słowie, które Słowem się stało, można mówić prawdziwie i jasno nie tylko językiem uczonych, ale i prostym językiem pasterzy.

Zostali wybrani, bo byli ludźmi prostymi. Nazywali rzeczy słowami, które oddawały ich istotę. Nie nazwaliby światła nocą a ciemności światłem. Sami dopuszczali się zła, ale nie nazywaliby podłości dobrem a kłamstwa prawdą. Skąd my to znamy?

Gdy przyjdzie czas, gdy ludzie będą pytać, jak to się stało, nie będą umieli wytłumaczyć dlaczego stało się tak, a nie inaczej, dlaczego się im objawił najpierw, dlaczego w żłobie, dlaczego...? Oni będą tylko opowiadać o fakcie, nie będą się zajmować tym, co do nich nie należy. Pozwolą Bogu przemówić... gdy przyjdzie czas. Teraz jest czas milczenia i adoracji.

Nie będą chcieli retuszować, uwspółcześniać prawdy. Nie będą chcieli nią zawładnąć. Oddadzą jej pokłon. To ważne, komu się kłaniamy, nie sądzisz? Prawdy się nie posiada. Jej się służy.

Zostali wybrani, ponieważ oni jedni w tę noc, oprócz Maryi i Józefa, mogli przejść przez wąską i ciasną bramę pokory. Czy dziś jeszcze ktoś chce słuchać o pokorze skoro psychologia szuka jej korzeni w traumie dzieciństwa?

Każdego roku, od owego czasu, dają świadectwo *Dzisiaj*

narodził się nam Zbawiciel... Czy wierzysz im czy współczesnym uczonym w piśmie, faryzeuszom, Herodom?

To właśnie ich nie ma w Betlejem. Choć widzieli znaki, mieli proroctwa i świadków. Nie ma uczonych w piśmie, nie ma faryzeuszy, nie ma Heroda. Zagroziła im drogę pycha. Stara znajoma!

Uczeni uważali się za znawców prawdy i za jej jedynych panów. Nie wiedzieli, że to nie my posiadamy Prawdę, ale ona nas.

Herod sądził, że władza wynosi człowieka ponad wszystko, ponad prawa i zasady moralne. Według niego również panujący nie powinien się nikomu kłaniać.

Bóg rodzi się w milczeniu... Ma znaczenie, co my mówimy. Liczy się jednak bardziej to, co On ma nam do powiedzenia.

Bóg się rodzi z ciała i wiary Maryi. Nie możemy dać mu swego ciała... ale wiarę.

Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel. Co teraz zrobimy?! Zostawimy go w żłobie, w ubóstwie, w objęciach Maryi i Józefa? Czy weźmiemy do siebie? 

Śni mi się jakaś szopka maleńka...

*Śniła mi się jakaś szopka maleńka
z gwiazdeczką ponad szczytem,
a w onej szopie Święta Rodzina
z Dzieciątkiem wpół okrytym.*

*I para bydląt i Józef stary,
patrzemy na cud z drżeniem...
a cała szopka – wprost nie do wiary –
rozbrzmiewa słodkim pieniem.*

*Nucą góralki niby anieli,
górale „Gloria” głoszą,
a ci, co ledwie z hal przybieżeli,
oszczypki w darze niosą!*

*A tam już gwarna juhasów rzesza
zasiadła wokół przęśli
i słucha, jako baca pociesza
Jezusa – nutą gęśli...*

*Patrzy Maleństwo, ciekawie słucha,
każdy ma cicho w duszy,
choć za wrotami dmie zawierucha
i śnieg po górach prószy.*

*A co nasz baca smyczek odejmie,
gęśliki swe poprawi,
to ci Jezunio spojrzysz uprzejmie
i bacy błogostawi.*

*A już radości było najwięcej
dla Dzieciąteczka małego,
kiedy juhasy w świętej stajence
zaczęli krzesanego.*

*Śmiało się Ono nie szczędząc słówek
zachwytu i pochwały
szczególnie wtedy, gdy spod zelówek
tańczących – skry leciały!*

*A i Mateńka Jego się śmiała
i święty Józef przy tym –
...śni mi się jakaś szopka maleńka
z gwiazdeczką ponad szczytem...*

*Lecz nie tam w świecie, gdzieś za obcymi
morzami – z dala...
ale tu – na tej gazdowskiej ziemi
w sercu Podhala!*

*Eka
„Gazeta Podhala” 1936, nr 13, s. 8.*



NA BOŻE NARODZENIE...

Pasterka

*Ptaki niby dzwoneczkami cieszą się kolędą –
Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.*

*Do stajni Betlejemskiej aż do brzegów Wisły
Z ptakami smukłe sarny dziwować się przyszły.*

*Wiewiórka zęby szczerzy i w niebo się patrzy,
Jak dwa gołębie płyną na błękitnej tarczy.*

*I kwiaty, choć to zima, czas mroźny i cichy.
Niosą myrrę, kadzidło i złote kielichy.*

*I pawie przyfrunęły z krajów cudzoziemskich,
By swe pióra przyrównać do skrzydeł anielskich.*

*A mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka,
By wśród witających zobaczyć człowieka.*

Jerzy Liebert

Na Nowy Rok

*Tobie bądź chwała, Panie wszego świata,
Żeś nam doczekać dał Nowego Lata.
Daj, byśmy się i sami odnowili,
Grzech porzuciwszy, w niewinności żyli!*

*Łaska Twa święta niechaj będzie z nami,
Bo nic dobrego nie uczynim sami!
Mnóż w nas nadzieję, przyspórz prawej wiary,
Niech uważamy Twe prawdziwe dary!*

Z opłatkiem

*Ojców to naszych obyczaj prastary,
Polskiego kraju maluje dostatek,
Symbol braterstwa, miłości i wiary;
Święty opłatek.*

*Dawniej po dworach chadzali kwestarze –
Przy nich katechizm powtarzały dziatki,
I z Bożym słowem przynosili w darze
Białe opłatki.*

*Lecz świat dzisiejszy, który w nic nie wierzy,
Co nie jest złotem, bogactwem, dostatkem,
Co – Boże odpuść – nie mówi pacierzy,
Gardzi opłatkiem.*

*Ale my czcimy, co obyczaj święci,
Czy ty za światem, czy ja w naszej chacie,
Więc ten opłatek w dowód mej pamięci
Przyjm, miły bracie.*

Kajetan Kraszewski

*Użycz pokoju nam i świętej zgody,
Niech się nas boją pogańskie narody,
A Ty nas nie chciej odstępować, Panie,
I owszem, racz nam dopomagać na nie!*

*Błogosław ziemi z Twej szczodroblivości,
Niechaj nam dawa dostatek żywności,
Uchowaj głodu i powietrza złego,
Daj wszystko dobre z miłosierdzia swego!*

Jan Kochanowski

Z kart dawnego kaznodziejstwa

cz. XIV



Ks. kan. Stanisław Fox
(1902-1965)

...napisał dla ludu ks. Stanisław Fox proboszcz w Bukowinie Tatrzańskiej. Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi Doktorowi Stanisławowi Rospondowi, wielkiemu czcicielowi swej matki w dowód wdzięczności za otrzymane święcenia kapłańskie poświęca te swoje rozważania podczas wojny – autor.

Dusza ludu odzwierciedla się w jego podaniach i legendach. Obcowanie z naturą zbliża go do Boga i w dziełach Bożych stwarza potęgę wiary w cuda.

Każdy kwiatek, każdy ptak, każde zwierzę, a nawet człowiek stworzony wszechmocną ręką Bożą posiada legendę swojego powstania. A ta legenda jest nieraz tak piękna i owiana taką poezją, że warto ją poznać.

Próżne jest nieraz dowodzenie naukowe powstania czegoś na ziemi. Podania ludowe są od nich silniejsze. W te wierzą, a nad dowodami naukowymi kiwają głowami z niedowierzaniem. Poezja legend porywa serca i przyćmiewa nieraz dowody naukowe. Poezja legend sprowadza nieraz pewne chwilowe wątpliwości nawet w głowach samych uczonych. Nawet oni mówią nieraz: „A może to i tak było?”.

Poniżej przytaczam kilka legend zebranych z opowiadań ludu i z rozmaitych podań pisanych przez p. Julię Pappeć, a wydrukowanych w „Dzwonie Niedzielnym” (Kraków 10 stycznia 1926 i 31 stycznia 1926).

Legenda o siewcy i żniwiarzu

Król Heród powiadomiony przez Trzech Króli o narodzeniu Dzieciątka Jezus, bojąc się utracić swoją władzę i królestwo, postanowił zamordować Bożą Dziecinę. W obawie, by Jezus nie uszedł śmierci, wydał potworny rozkaz wymordowania wszystkich niemowląt płci męskiej. Straszna rozpacz ogarnęła wszystkie matki betlejemskie. Matka Najświętsza pełna trwogi o swoją drogą Dziecinę, przytuliła Jezuska silnie do swoich piersi i biegła prędko przez

pola i łąki, aby uciec groźnym siepaczom. Zmęczona, dobiegła wreszcie ku polu, które właśnie pewien wieśniak obsiewał zbożem.

„Dobry człowieku – rzekła do niego ze łzami w oczach – idź prędko do domu, zbierz domowników i wracaj z nimi, aby wiązać i zbierać zboże, które zasiałeś”.

Wieśniak spojrzał na biedną kobietę z politowaniem, myśląc, że strach pomieszał jej rozum. Pokiwawszy smutnie głową, strząsnął oboma ramionami i obsiewał dalej rolę.

Matka Najświętsza ponowiła swoją prośbę tak przekonywująco, że uwierzył i pośpieszył do domu po żonę i po dzieci.

Gdy powrócił, wtedy dojrzałe kłosa chyliły ku ziemi swoje główki, obciążone bogatym ziarnem.

Matka Najświętsza ukryła się z maleńkim Jezuskiem wśród wysokich, bujnych kłosów, niedostrzeżona nawet przez rodzinę wieśniaczą. Rąbek sukienki błękitnej wysunął się na kraj pola, co widząc powój (powój jest to roślina) rozsunął listeczki i oplótł kłosa tak silnie, iż całkiem zasłoniły zdradliwy rąbek. Kalina, która rosła krajem pola, chcąc też przyczynić się do ukrycia Dzieciątka Jezus, pochyliła prawie ku ziemi swoje gałązki obciążone czerwonymi jagodami.

Wtem usłyszano tętent i uderzenia kopyt końskich o suchą ziemię. To zgraja rycerzy, wysłanników okropnego króla Heroda. Zatrzymawszy się przed wieśniakiem, zapytał ostro jeden z nich czy przypadkiem nie widział niewiasty z maleńką Dzieciną na ręku.

„Panowie – odrzekł wieśniak spokojnym i pewnym głosem – owszem, widziałem taką niewiastę o jaką pytacie, ale wtenczas, gdy obsiewałem to pole ziarnem”.

„Człowieku – rzekł dowódca siepaczy – człowieku, jeśli prawdę mówisz, to ta niewiasta nie może być tą, której szukamy, bo ta dopiero niedawno uciekła, a ty już dawno musiałeś siać ziarno, skoro dzisiaj zbierasz plony twojej pracy i kończysz żniwa”.

I dał rozkaz odwrotu i popędzono w dalszą pogoń za Jezusem. A Matka Najświętsza błogosławiła roślinom i ludziom, że uratowali Jej Dziecię.

Legenda o koniu i osie

W dalszej ucieczce spotkała Najświętsza Rodzina konia, który spokojnie zajadał owies. Najświętsza Panna zwróciła się do niego z prośbą, by zabrał na grzbiet św. Józefa, który ciągle szedł pieszo obok osiołka i aby im pomógł do szybkiej ucieczki przed straszną pogonią.

Ale koń zadowolony z porcji

owsa, nie tylko nie odwrócił głowy lecz jeszcze głębiej zanurzył ją w owies. Maleńka Dziecina zakwiliła cichutko, żałosnie i w tej chwili poczuł koń taki głód i takie pragnienie, że go niczym nie mógł nasycić i zaspokoić. Zjadł zatem owies i siano, objadł liście z drzew przydrożnych, a wreszcie wyskubywał trawę z pomiędzy kamieni. Kara ustawicznego głodu ściga konie po dzień dzisiejszy. Natomiast osioł, który chętnie porzucił jeźdzenie, który chętnie wziął na siebie św. Józefa i który razem z drugim osiołkiem chętnie ułatwił dalszą ucieczkę Najświętszej Rodzinie, został zwierzęciem błogosławionym. Odtąd mało potrzebuje pożywienia by się nasycić i nigdy nie jest wybredny w jedzeniu. Za to zaś, że jego towarzysz dźwigał na sobie Bożą Dziecinę, za to ma każdy osiołek uwidoczniiony na swoim grzbiecie znak krzyża.

Legenda o pająku, gołębiu, paproci i gorących źródłach

Gdy Najświętsza Maria Panna ze świętym Józefem i Bożą Dzieciną uciekała przed Herodem do Egiptu, zmęczona ogromnie długą wędrówką po polach i lasach, ukryła się w jaskini skalnej, by trochę odpocząć. Wysooko na drzewie przadł pajak swą pajęczynę. Spostrzegłszy z daleka zbliżającą się pogoń rycerzy

Herodowych, spuścił się z drzewa prędko na dół i zasnuł wejście do jaskini dużą i bardzo gęstą siatką. Gołąbek zaś spłoszony pogonił konnych rycerzy, a widząc u wejścia do jaskini śliczną i gęstą siatkę pajęczą, złożył w niej jajeczko i frunął.

Pogoń zbliżyła się ku jaskini. Rycerze zeskoczyli z koni i zaczęli przeszukiwać okoliczne krzewy, krzaki i zagłębienia skalne. Ominęli jedynie otwór zasnuty świeżą pajęczyną. Żal im było pracy pajaka i jajeczka gołębiego. Zresztą wszyscy byli zdania, że skoro żadna z misternych niteczek nie jest zerwana, to tam nikt nie mógł wejść.

Pogoń ruszyła zatem dalej, a Matka Najświętsza błogosławiła pajakowi. W nagrodę za to wolno mu wszędzie snuć swą misterną siatkę i w lichym domu i w okazałym, bogatym pałacu, a nawet w kościele, w domu Bożym. Gołąbkowi zaś błogosławiąc, dała przywilej, że co miesiąc może sobie składać jajeczka i co miesiąc może mieć młode.

Najświętsza Rodzina wyszedłszy z jaskini, udała się w dalszą podróż. Zapasy żywności się skończyły. Biedni podróżni nie mieli się czym pożywić. Jezusek maleńki kwilił żałosnie, bo i On był głodny.

Wtem Najświętsza Maria Panna spostrzegła paproć, wyrwała ją z korzeniem i tym korzeniem nakarmiła swojego Synusia. Maleńki Jezus uspokoił się i zasnął. Odtąd straciły

korzonki paproci właściwy im gorzki smak i nieraz już były pożywieniem pustelników i zgłodniałych, zbłąkanych podróżnych.

W dalszej wędrówce trafiła się Najświętsza Panienka, że nie ma gdzie ukąpać Dzieciny. Wtem spostrzegła małe źródło. Ucieszona, chciała w nim

zanurzyć Dziecię, lecz woda była bardzo zimna. Wtedy Jezusek wyciągnął rączkę, błogosławił owe źródło i ku niezmiernej radości Najświętszej Marii Panny zaczęła z niego natychmiast wypływać ciepła woda.

Odtąd posiadamy na ziemi gorące źródła. A ponieważ, jak

mówi legenda, w każdym z nich była Boża Dziecina przynajmniej raz okąpana, przeto nie dziw, że ich wody mają właściwości lecznicze, i że te wody mineralne tylu chorym wróciły już zdrowie.

Wybór i opracowanie:

Krzysztof Kudłaciak

Zachowano oryginalną pisownię

Zanim podjąłem decyzję...

Ks. DAWID WERNER



Nie byłem lektorem ani ministrantem. Jednak od najmłodszych lat pociągało mnie słowo Boże, prawda, mądrość i miłość nie z tego świata i jakoś go przetrastająca, ale aktualna na tym świecie i przenikająca ten świat do głębi, przenikająca mnie do głębi. Na pewno rodzina i przyjaciele bardzo pomogli mi odkryć piękno tej prawdy. Jednak kiedy kończyłem technikum informatyczne i pojawiały się jakieś myśli o kapłaństwie, raczej je przygaszałem, myśląc że to

nie dla mnie. Rozpocząłem więc naukę w wyższej szkole muzycznej. Myślałem nieśmiało o akademii muzycznej w przyszłości. Studiowałem jednocześnie kierunek techniczny. Miałem też możliwość podjęcia ciekawej pracy (i z ciekawymi ludźmi) dzięki mojej umiejętności gry na perkusji. Jednak pragnienie bliskości z Bogiem cały czas we mnie płonęło, dlatego w wolnym czasie jeździłem na różne rekolekcje.

Mocowałem się z Bogiem dość długo i w końcu... On

wygrał. Jednak paradoksalnie kiedy z Nim „przegrywamy”, tak naprawdę wygrywamy, bo On zna nas do końca i kocha do końca. Pomimo, że często ta konkretna droga wydaje się nam trudna, to jednak jest piękniejsza niż inne. Oczywiście nie wszyscy są powołani do kapłaństwa i zakonu! Jeżeli jesteś przed tym wyborem, to nie przegap najlepszej opcji twojego życia!

Seminarium a perkusja

Przychodząc do seminarium wiedziałem, że skoro podjąłem tę decyzję, to też zgodziłem się na jej konsekwencje. Myślałem, że będę musiał ograniczyć granie na perkusji albo w ogóle tego zaprzestać – przynajmniej na czas seminaryjnej formacji.

Pewnego dnia w wakacje przyniosłem jednak wymagane dokumenty do seminarium. Zostałem przy okazji zaproszony na obiad przez księdza przeprowadzającego ze mną rozmowę. Było na nim czterech kleryków, którzy akurat mieli dyżur

wakacyjny. Okazało się, że już od dłuższego czasu szukają perkusisty do założenia zespołu. Taki „Boży przypadek”. Umówiliśmy się, że od początku roku akademickiego od razu zaczynamy ze sobą grać. Tak sobie pomyślałem, że Pan Bóg dał mi na początek mojej drogi piękny prezent.

Po miesiącu wspólnych muzycznych zmagani zagraliśmy jedną własną piosenkę na odbywającym się w seminarium XXV Festiwalu Piosenki Religijnej „Cecyliada”. Zajęliśmy pierwsze miejsce i otrzymaliśmy nagrodę publiczności! Potem dzięki pomocy życzliwych ludzi i naszych seminaryjnych przełożonych, a także własnemu zaangażowaniu, udało nam się nagrać płytę w profesjonalnym studiu nagrań. Jeździliśmy także na koncerty – zwłaszcza przy okazji tzw. Niedziel Powołań. Każdy koncert był otulony naszą wspólną modlitwą. Najczęściej rozpoczynaliśmy go Koronką do Bożego Miłosierdzia. Dla mnie bardzo ważne jest to, że w projekcie tym wprost uwielbiamy Boga w swoich tekstach.

Po moim drugim roku studiów starsi członkowie naszego zespołu Rock Miłosierdzia (nazwa pochodzi od Roku Miłosierdzia przeżywanego w Kościele) zostali już kapłanami i trafili do różnych parafii. Nie mogliśmy już więc być zespołem seminaryjnym w pełnym znaczeniu tych

słów, a wspólne granie zostało znacznie utrudnione. Znowu myślałem, że teraz będę odseparowany od instrumentu, a na pewno od wspólnej gry z innymi ludźmi. Jednak wyjazd z osobami niepełnosprawnymi, który jest przewidziany na tym etapie formacji, przyniósł niespodziewane efekty. Utworzyliśmy podczas wyjazdu zespół muzyczny! Spotkałem tam wielu dobrych i życzliwych ludzi. Mogliśmy codziennie, pomimo licznych wycieczek, grać i docierać przez muzykę do ludzkich serc. Jestem przekonany, że każdy członek tego zespołu, grając i śpiewając razem z innymi, czerpał z tego ogromną radość.

Na trzecim roku przeżyłem kolejną niespodziankę. Okazało się, że z powodu pełnienia funkcji ceremoniarza, którą zostałem bez żadnej mojej zasługi wówczas wyróżniony (każdy kleryk w seminarium pełni jakąś funkcję), mam za mało czasu, żeby zakładać kolejny zespół seminaryjny. Zająłem się więc obowiązkami i wtedy zdarzył się kolejny „przypadek”.

Na XXXIII Światowym Dniu Młodzieży nasze seminarium obiecało występ kleryckiego zespołu muzycznego, a alumni z młodszych lat zechcieli się podjąć tego wyzwania. Po paru miesiącach przygotowań, na mniej niż 48 godzin przed występem, podszedł do mnie (wracający właśnie z cotygodniowego

zebrania) ksiądz Rektor i powiedział (parafrazując): „Werner, prawie wszyscy klerycy z zespołu zachorowali... (chwila ciszy) masz dobrą, żeby stworzyć nowy zespół muzyczny”. Lubię grać na perkusji więc się zgodziłem, ratowaliśmy też honor osób zaangażowanych w to wydarzenie. Kiedy skompletowaliśmy pełny skład zespołu, były już późne godziny wieczorne; zaczęliśmy próbę, a następnego dnia rano mieliśmy już grać koncert. Na pewno mieliśmy wielką pomoc z Nieba, bo inaczej nasze zaangażowanie nie wystarczyłoby, żeby to wszystko udało się w takim stopniu. Było pięknie!

Kiedy jednak rozpocząłem praktykę na parafii w Krakowie jako diakon, pandemia i różne inne przeszkody stanęły na drodze wspólnej gry z tymi zespołami (choć w obu powstawały już piosenki na kolejne płyty).

Aby jednak nie skończyć tak pesymistycznie: te zespoły na pewno były spełnieniem jakichś moich głębokich pragnień (i kto wie co jeszcze się zdarzy?), za co jestem Bogu bardzo wdzięczny. Te doświadczenia pokazują, że czas formacji i studiów seminaryjnych można łączyć z rozwojem własnych pasji czy zainteresowań.

Zdumiewam się tym, co już za mną, jednak znając Pana Boga myślę, że to dopiero początek przygody. □

Księdzu Bartłomiejowi...

Katarzyna Targosz

*Z serc naszych płyną serdeczne słowa –
– to podziękowań naszych przemowa.
Oto dla Ciebie – księżu – te rymy:
wyraz wdzięczności od Bukowiny.*

*Za to, że byłeś przez lata z nami,
wiarę głosiłeś tu, pod Tatrami.
Za to, że niosłeś nam Boże Słowo,
by w nas działało co dzień na nowo.
Za to, że wsparciem dla nas tu byłeś.
Za to, że dzieci w szkole uczyłeś.
W naszej parafii wiernie służyłeś
i z nami Serce Jezusa czciłeś.*

*Dziś dla nas smutny czas pożegnania,
jednak owoce Twego działania,
nie ważne, jaki długi czas minie,
na zawsze będą już w Bukowinie.
Bo wszyscy tutaj Cię zapewniamy:
że księdza Skwarka zapamiętamy!
I swą modlitwą Cię otaczamy,
za ciebie mocno kciuki trzymamy.
Na nowy etap życia Twojego,
Tobie życzymy szczęścia wszelkiego.*

*Druga do życzeń okazja nowa:
Twoja sierpniowa – imieninowa.
Święty Bartłomiej Twoim patronem,
niechaj więc prosi przed Boga tronem,
aby wyjednać Ci liczne łaski
i pomyślności wszelakiej blaski.
Niech Cię Maryja zawsze pilnuje,
i stale Tobą się opiekuje.
Niech łaska Boża wciąż będzie z Tobą.
Niech Pan Bóg czuwa nad Twoją drogą.*

*Takie jest nasze życzeń składanie,
a jednocześnie i pożegnanie,
nasze gorące podziękowanie –
– ślemy „Szczęść Boże!” – my, bukowianie.*

Fot. Krzysztof Kudłaciak

Carlo Acutis

– misjonarz szóstego kontynentu

Ks. DAWID WERNER

Błogosławiony Carlo Acutis urodzony 3 maja 1991 r. zmarł 12 października 2006 r. Włoski uczeń liceum w Mediolanie, internauta na rzecz Eucharystii, beatyfikowany 10 października 2020 r. w Asyżu.

Carlo był bardzo radosny, nigdy nie oceniał innych i miał mnóstwo przyjaciół (także niechrześcijan!). Ale kim on właściwie był? Kto zna nas najlepiej, tak do końca? Czy nie osoby, które żyją z nami na co dzień, które widzą nas w różnych sytuacjach i które mimo tego i tak nas kochają? Może najlepiej będzie więc wsłuchać się w głos jego bliskich.

Mama Carla zwierzyła się raz: „Carlo mówił, że wszyscy rodzimy się jako oryginały, ale wielu umiera jako kopie i mówił też, że dla każdego z nas Bóg stworzył jedyny i неповtarzalny plan; wystarczy spojrzeć na nasze odciski palców – nie ma dwóch identycznych. Widać, że Pan naprawdę przygotował dla każdego z nas specjalny plan. Oczywiście jest to jedynie plan i to do nas należy wprowadzenie go w życie w tej wolności, jaką nas obdarzył”.

Jak mądry był ten młody człowiek. Myślę, że aktualnie mamy naprawdę spory problem z rozumieniem świętości. Przez wielu,

którzy nie rozumieją Kościoła, świętość jest czymś odrealnionym, nieciekawym, ucieczką od życia, bezmyślnym naśladowaniem innych czy wręcz kopiowaniem ich, często dość dziwacznych, zachowań. Moim zdaniem także w wielu filmach religijnych, a może i w paru hagiografiach święci, niestety, właśnie tak są przedstawiani. Nie jest to prawdziwy obraz i intuicyjnie odrzuca wielu ludzi na samą myśl o „byciu kopią innej i to jeszcze dość nietypowej osoby”. I bardzo dobrze, bo to nie jest świętość. Bo „każdy z nas rodzi się jako oryginał”. Tylko czy my w to wierzymy? Czy mamy wiarę w siebie, tzn. w to, że Bóg ma dla mnie szczególny, неповtarzalny plan, że się mną interesuje do tego stopnia! Ostatnio myślałem o świętości i w chwili ciszy w konfesjonale przyszła mi do głowy myśl: „Nie można być świętym nie będąc sobą”. Nigdy nie było dwóch takich samych świętych i nie będzie. Jeżeli ja mam być święty, to muszę być świętym innym

niż pozostali, ponieważ muszę być sobą. Dopiero wtedy świętość zaczyna być ciekawa i nie będzie wówczas jakąś ucieczką przed okrywaniem siebie samego, przed byciem sobą. Świętość wtedy będzie wolna (inaczej nie była by sobą!) i nie będzie nudna.

Innym razem jego mama powiedziała: „Carlo mówił, że dziwi go widok stojących w kilometrowych kolejkach, by wejść na koncert rock’owy, mecz piłki nożnej albo na najnowszy film, kiedy jednocześnie nigdzie nie widać takich kolejek przed tabernakulum. Jak to możliwe? – pytał. Mamy żywego i prawdziwego Jezusa w tabernakulum i nikt nie stoi do Niego w kolejce. Carlo często mówił, że wielu ludzi spędza godziny opalając się na słońcu, a to przecież trwając przed Jezusem człowiek zostaje świętym. Był głęboko przekonany, że relacja z Jezusem podnosi nas wewnętrznie, przemienia nas i nam pomaga. Mówił, że kiedy jest na adoracji eucharystycznej naprawdę czuje w sobie silną obecność Jezusa. Czuje się tak jakby był wciągany do tabernakulum”.

Znany, wybitny kaznodzieja ks. Piotr Pawlukiewicz powiedział kiedyś, że za czasów seminarium, kiedy był jeszcze klerikiem nie za bardzo rozumiał adoracji. Wolał spędzać ten czas aktywnie – czytać Pismo Święte czy modlić się jakąś znaną modlitwą. Myślał, że przecież

wystarczy przywitać się z Panem Jezusem i powiedzieć Mu co się dziś wydarzyło albo o co Go dziś proszę itp. Zajmowało mu to może 30 sekund. Dopiero kiedy spotkał księdza, który idąc adorować powiedział: „Idę tracić czas przed Najświętszym Sakramentem” coś się w nim zmieniło, coś zrozumiał. Od tego momentu ks. Piotr zaczął częściej i dłużej adorować Pana Jezusa i nie szukał tu jakiś wielkich słów. Mówił, że idzie tracić czas przed Najświętszym Sakramentem. Może warto po prostu zaufać i zacząć tracić czas z Jezusem? Czy my nie jesteśmy najszczęśliwsi kiedy „tracimy czas” z tymi, których kochamy? Pamiętajmy, że także magisterium Kościoła przedkłada nam tę myśl, iż adoracja jest szczególną szkołą świętości. Nie będę cytował dokumentów Kościoła, ale niech wystarczy chyba dość zapomniany fakt odpustów, które możemy zyskać przy adoracji Najświętszego Sakramentu. Adoracja przez co najmniej pół godziny – odpust zupełny, jeżeli jest krótsza – odpust cząstkowy.

Tęsknię za czasami kiedy w końcu uznamy, że świętość przejawia się najczęściej w normalnym, zwyczajnym życiu i to dostosowanym do naszych czasów. Zwróćmy uwagę, że Carlo lubił wiele rzeczy: Internet (nowinki technologiczne, tworzenie stron internetowych), grę w piłkę, nagrywanie śmiesznych filmików ze zwierzętami

(co bardzo często robił rozbawiając przyjaciół do łez!), granie z przyjaciółmi na komputerze (!) i wiele innych. Poza tym rozmawiał z ludźmi o wierze, pomagał bezdomnym jako wolontariusz u braci kapucynów, a za swoje kieszonkowe kupował im śpiwory. Największą pasją Carla jednak był Jezus w Eucharystii. Chcąc się nią dzielić z rówieśnikami najpierw opowiadał o różnych cudach eucharystycznych, a potem, kiedy to mu najwyraźniej nie wystarczało, zebrał wszystkie informacje dostępne w Internecie o cudach eucharystycznych i stworzył wystawę. Wczytajmy się, co o niej powiedziała jego mama:

„Wystawa podróżowała po wszystkich kontynentach, była w Stanach Zjednoczonych, pokazano ją tam w ponad tysiącu parafii. Była w sanktuarium w Fatimie, w Parey-le-Monial, w Guadalupe. Ta wystawa uczyniła wiele dobrego i nadal podróżuje po świecie. Pomogliśmy w przetłumaczeniu jej na wiele języków. Ta wystawa porusza tak wielu ludzi. Pomogła tak wielu z nich zbliżyć się do Jezusa. Utworzyła łańcuch miłości i to jest niezwykle”.

Mówiąc o cudach eucharystycznych Carlo sam stał się szczególnym współpracownikiem Boga. Myślę, że największymi cudami, których świadkiem był Carlo było budzenie wiary wśród osób, które spotkał. Ożywił tę wiarę nawet u swojej

własnej matki, która później została katechetką. Obudził wiarę u Hindusa o imieniu Rajesh, który się nim zajmował i spędzał z nim czas – bawili się frisbee z psem, chodzili do McDonalda itp. Potem Rajesh wyznał: „Mimo, że był mały cenilem go bardziej niż mojego nauczyciela, ponieważ wszystko co mi mówił było radosne i poruszało moje serce (...), a potem pozwoli poczułem, że ja również nawracam się w głębi serca. Był taki mały, a ja nie mogłem się nadziwić, że tak małe dziecko jest dla mnie wzorem. Był dla mnie przykładem życia dlatego nawróciłem się z hinduizmu na chrześcijaństwo”.

To kolejne świadectwo mówiące, jak działa człowiek święty: szanuje każdego człowieka, i nie nawraca siłą, nawraca słowem poruszającym serce, mądrością, przykładem życia. Byciem sobą w najlepszym (świętym) wydaniu.

Wzrost wiary przeżywały także osoby, które „spotkały się z nim” przez Internet. Chociażby Carlo Bergamo, który przez przypadek znalazł o nim informację. Carlo Acutis jednak zrobił na nim tak wielkie wrażenie, że gdy tylko dowiedział się, iż jego grób znajduje się w Asyżu od razu zapragnął go odwiedzić (choć od 25 czy 30 lat nie chodził już do kościoła, oddalił się od wiary). Gdy trafił do Asyżu płakał nad grobem Carla – nie wie jak długo. Potem jego wiara

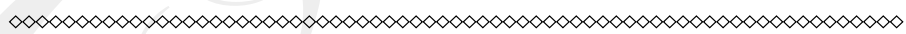
rozpaliła się na nowo.

Na koniec wróćmy jeszcze do najbliższych. Kuzynka Carla powiedziała: „Śmierć Carlo dała mi wiele do myślenia. Na temat sensu życia, istnienia Boga. Są to pytania, które stawiamy sobie zwykle w okresie dojrzewania: <<Dlaczego ja wierzę? Czy to ja chcę wierzyć czy tylko biernie przyjmuje sposób myślenia, który mi przekazano?>>. Przeżyłam okres zwątpienia. Zastanawiałam się wtedy dlaczego on umarł? I po co być wierzącym, po co być chrześcijaninem? Czy to dobrze czy źle? Teraz już dojrzałam i kiedy myślę i o śmierci Carlo i o tych wszystkich pozytywnych rzeczach, jakich dokonał i jak bardzo pomaga ludziom dzisiaj... to muszę przyznać, że i mnie to pomogło. Bo ja, która nie wierzyłam już w Boga, chrześcijaństwo i życie po śmierci, muszę powiedzieć, że teraz to wszystko odnalazłam”.

Może nieraz zastanawiamy się, co dzieje się z ludźmi młodymi, dorastającymi. Może ktoś z naszej rodziny mówi, że już nie wierzy. Każdy chrześcijanin musi przejść przez etap pytań, które zadawała sobie kuzynka błogosławionego. Jeżeli pobłądzi, to zawsze jest nadzieja powrotu. To konkretne dobro, które było udziałem Carla za życia, a po jego ziemskim życiu jest czymś co może pomóc wrócić ludziom zagubionym. Nie karcenie, nie

zmuszanie ale bardzo konkretne, spełnione dobro wydaje się być najlepszą pomocą dla zagubionych. Taka pomoc jest na pewno trudna, ale chyba wszystko co dobre w tym życiu wymaga trudu. Może święci właśnie po to są, żeby budzić w innych wiarę, która czasem już przygasa? Bo choć nie cuda, ani tym bardziej nie nasze uczynki ale

właśnie wiara jest tym, co nas usprawiedliwia, to jednak pamiętajmy o słowach Jezusa, których bez Niego, choć są proste do zrozumienia, nigdy sami nie wypełnimy: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). □



Człowiek i świętość

KS. KRZYSZTOF BORYS

„Będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników” (Łk 21,12). Dla nas są to słowa bardzo aktualne, szczególnie w dobie wciąż rodzących się nowoczesnych antropologii wyjaśniających kim jest człowiek. Odbiegają one daleko od proklamacji ewangelicznego przesłania prawdy o człowieku i jego relacji do Boga i świata stworzonego. Wbrew powszechnie krążącemu stereotypowi, iż potrzeba obrony wiary oraz wartości nie dotyczy krajów względnego spokoju gospodarczo- ekonomicznego, w których panuje religijna tolerancja, a świadectwo krwi przypisuje się jedynie kościołowi prześladowanemu, głoszenie Chrystusa odnosi się i do naszego życia codziennego, gdzie

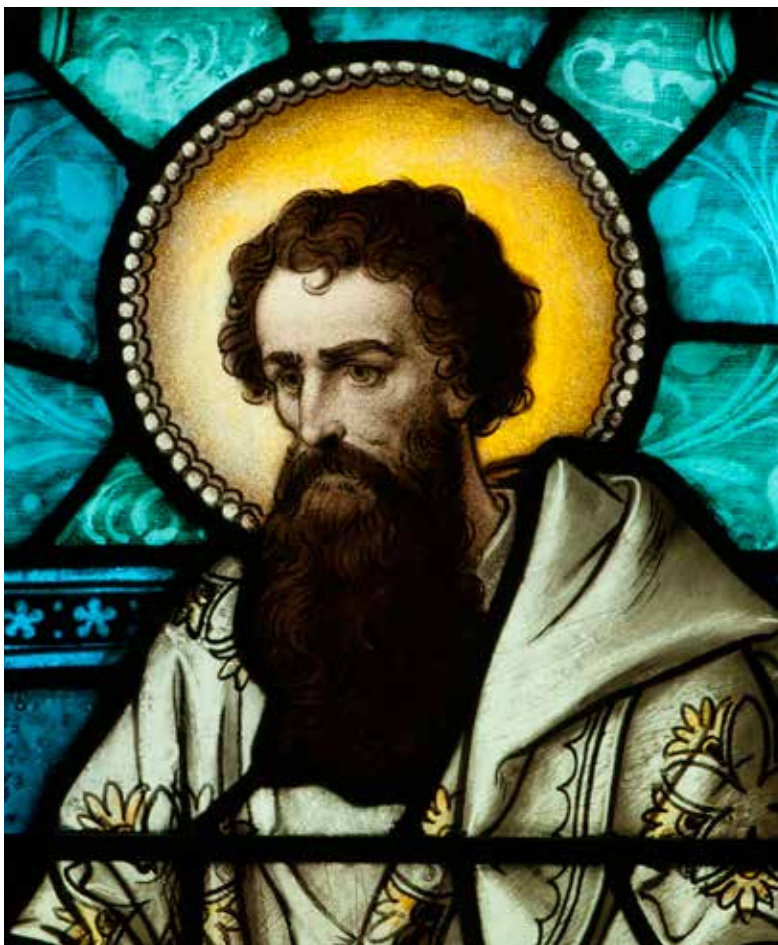
przychodzi nam stawać wobec wyzwania obrony wiary w środowiskach, które definitywnie odrzucają orędzie ewangeliczne, a wręcz uznają je za godne wzgardy. Niejednokrotnie słyshałem opinie osób świeckich: „Niech się tym księża zajmują, ja sobie po swojemu wierzę i nikomu nic do tego”. Głos Chrystusa działającego w Kościele przez Ducha Świętego domaga się odpowiedzi każdego wierzącego, poprzez osobiste świadectwo spotkania z Nim samym i czynnej współpracy z Jego łaską, aby wiara stała się wartością, która jest dumą każdego indywidualnego sumienia. W mojej opinii specyfika misji Kościoła dzisiaj, to szczególne uświadomienie współczesnemu człowiekowi jego tożsamości jako stworzenia, uczynionego przez Boga-Stwórcę.

Roli osobistego świadectwa na pozomie codzienności dopatruję się w dwóch odsłonach – dogłębnego poznania siebie, tego kim jestem, z czym się utożsamiam oraz tego, jakie są w istocie moje pragnienia. Natomiast drugą odsłonę stanowi decyzja o podjęciu wysiłku dążenia do osobistej świętości, która wyraża się nade wszystko w świadectwie prawdy (stąd wspominałem o szerzących się wykrzywionych wizjach człowieka, bazujących na zakłamanym obrazy świata).

Św. Paweł mówi o daremności ciała bez ducha. Człowiek więc winien zadać sobie pytanie czego tak naprawdę pragnie oraz w czym jest realizacja owych pragnień? „Gdzie skarb twój tam serce twoje“ (por. Mt 6,21-22). Czy zatem ewangeliczna przestroga nie jest równoczesnym wezwaniem do autentyczności wyznawanej wiary i zdecydowanej postawy zgodności postępowania gdy jestem sam i nikt nie patrzy, a postępowania gdy wszyscy mnie obserwują? Czy mogę w pokoju sumienia za św. Pawłem powtórzyć „bieg

ukończyłem“ potwierdzając te słowa świadectwem osobistej apologii radosnej nowiny, nie szczędząc bliźniemu daru miłości w prawdzie, płynącej wprost z ofiary Chrystusa na Krzyżu, niezależnie od jego wieku, stanu, czy pozycji społecznej?

Kto jest dla mnie osobistym przykładem? Dla mnie osobi-



ście jest to przykład świętych, zwłaszcza moich ulubionych jak św. Jan Paweł II wraz ze swoim orędziem afirmacji osoby, tak bardzo aktualnej, św. Faustyna – apostołka Miłosierdzia Bożego, św. Jan Vianney jako człowiek autentyczny w swoim człowieczeństwie, św. Jan Bosko – wychowawca o niezachwianej

wierze w orędownictwo Matki Bożej Wspomożycielki oraz św. Benedykta od Krzyża jako świadek miłości aż do przelania krwi i wielu innych, którzy swoim życiem świadczą o prawdzie płynącej prosto z przyjęcia łaski darowanej przez cierpiącego Chrystusa. Nie należy również zapominać o osobach,

spotykanych każdego dnia, które w codzienności świadczą o miłości Pana Boga, często posługą cichą i skrytą, na pierwszy rzut oka niewidoczną. Także o tych, którzy jeszcze nie dostąpili chwały ołtarzy, ale ubogacają nas przykładem odwagi wyznawania wiary i oddania się dla prawdy i miłości. „Wzbudził mi Pan miłość przedziwną do świętych swoich“ (por. Psalm 16). Postacie świętych i błogosławionych nie

są nam dane jako przedmioty czci samej w sobie, przysyłające bądź pośredniczące w zbawieniu, ale poprzez swoje człowieczeństwo są dla nas znakami bliskości Boga, zaś ich zasługi są zapewnieniem ich szczególnego orędownictwa w niebie, byśmy sami świętymi się stawiali. □

Internetowe tworzenie świata

EWA KOZIK

Język, jakiego używamy w codziennej komunikacji jest dźwiękowym obrazem naszego świata. Informuje o tym, jak postrzegamy otaczającą nas rzeczywistość, jakie wartości są nam bliskie, a co za tym idzie, jest on jednym z najważniejszych elementów tożsamości. Liczne kultury, subkultury oraz grupy tworzą swoje własne systemy językowe, które stanowią o nich bogate źródło wiedzy. To, jakich wyrazów najczęściej używamy, jakie środki stylistyczne upiększają nasze komunikaty, a także sama gramatyka bardzo często decydują o tym, jak jesteśmy postrzegani przez innych.

Jednak język ma w naszym życiu większe znaczenie. Pełni on ogromną rolę w kształtowaniu sposobu naszego myślenia, a co za tym idzie wpływa on na styl bycia. To, jak wypowiadamy się o świecie, decyduje o tym, jak go postrzegamy. Liczne badania językoznawców udowodniły, że jeśli jakaś realnie istniejąca rzecz nie posiada swojej nazwy w danym systemie językowym, najczęściej nie zostaje ona zauważona i w pewnym sensie „nie istnieje” w umysłach jego użytkowników. Klasycznym przykładem tego aspektu

językowego jest porównanie języka Inuitów z Arktyki, którzy posiadają około czterdzieści nazw dla samego śniegu do języka rdzennych Haitańczyków, którzy ze względu na brak występowania pór roku, nie stworzyli nawet słowa odpowiadającego „pogodzie”. Mówiąc krótko – język powstały w celu opisu rzeczywistości współtworzy ją i często decyduje o tym, jak widzimy, a zarazem wartościujemy świat.

Obecnie większość ludzi żyje jak gdyby w dwóch światach. Pierwszym jest ten namacalny, rzeczywistość doświadczana wszystkimi zmysłami, drugim natomiast jest cyberprzestrzeń, gdzie za pomocą awatarów przenieśliśmy liczne kontakty towarzyskie, realizację zainteresowań, a często również pracę. Internet, w tym media społecznościowe, służą głównie do komunikowania się. Wiele czasu poświęcamy na dzielenie się informacjami oraz komentowanie. Przestrzeń wirtualna daje możliwość wyrażenia swoich emocji oraz opinii na różnorodne tematy i to znacznie częściej niż ma to miejsce w realnie doświadczanym świecie. Strumień zróżnicowanych

informacji dociera do nas każdego dnia, o każdej godzinie, a nawet minucie, w niezwykle szybkim tempie. Takie warunki wymiany informacji i komunikowania się wymagały ukształtowania się odpowiedniego języka i sposobu komunikacji.

Język Internetu dostosował się do mechanizmów funkcjonujących w cyberprzestrzeni. Bardzo często jest on skrótowy, ogólnikowy oraz ikoniczny. Chcąc wyrazić swoje uczucia używamy emotikonów, gifów oraz tak zwanych naklejek, a kiedy zależy nam na wyrażeniu swoich opinii oraz odczuć, korzystamy z możliwości zamieszczania komentarzy pod materiałami udostępnionymi przez innych. Jednakże należy pamiętać, że komunikacja w przestrzeni wirtualnej jest za pośredniczoną, Internet to medium, a więc zakłada za pośredniczoną wymianę informacji, poglądów oraz uczuć. W wielu przypadkach zdarza się, że nie znamy i nie będziemy mieli okazji poznać osoby, z którą wchodzimy w kontakt w cyberprzestrzeni. Dlatego wypowiedzi internautów są śmielsze, często mniej delikatne i wyważone, niż ma to miejsce w warunkach komunikacji pośredniej. Brak kontaktu z osobą, która przeczyta nasz komentarz lub wyświetli ikoniczną odpowiedź sprawia, że zanikają pewne standardy będące regułą w zwyczajnej rozmowie. Brak zwrotów

grzecznościowych, stosowanie stylu potocznego lub nawet wulgaryzmów w zapisywanych w Internecie wypowiedziach, to najmniej istotne przykłady negatywnych cech języka Internetu. Bardziej niepokojący wydaje się brak refleksji nad uczuciami osób, które przeczytają dany post lub komentarz. Internet izoluje nas od doświadczenia reakcji innych osób na nasze działania. Udostępniamy, reagujemy i komentujemy bezwzględnie i według własnego uznania, w rezultacie język Internetu często uderza w osoby, których krzywdy nie jesteśmy w stanie zaobserwować. Oddzieleni ekranem od odbiorców naszych komunikatów, nieraz posługujemy się mową nienawiści, która jest formą przemocy.

Skoro język informuje o tym kim jesteśmy i poniekąd tworzy świat, w którym żyjemy, warto zastanowić się nad jakością języka stosowanego w Internecie. Czy zadowala nas rzeczywistość zdominowana przez negatywne i prześmiewcze komunikaty? Czy można pozwalać na to, żeby cyberprzestrzeń funkcjonowała bez zasad i kultury osobistej, w której wyzywanie, obrażanie i wyszydzanie innych uchodzi nam na sucho? Język zawsze ma znaczenie i zawsze na nas wpływa. Tak jak nie jesteśmy w stanie zmienić wszystkiego, co nie zadawała nas w otaczającej nas rzeczywistości, tak też

nie zmienimy całej przestrzeni wirtualnej. Jednak jeśli przyjmujemy, że używanie języka stwarza pewien obraz świata, a nawet stwarza nasz świat, to warto włożyć wysiłek, żeby świat tworzony przez nas w Internecie

był czymś ważnym i pozytywnym, pełnym chęci zrozumienia i szacunku. Od nas zależy, jak będzie wyglądało nasze osobiste internetowe tworzenie świata. □

Synod 2021-2023

DANUTA ADAMUS

9-10 października papież Franciszek rozpoczął światowy synod biskupów, do którego zaprosił świeckich. Słowo *synod* wywodzi się ze starożytnego greckiego terminu, który oznacza „zebranie się” lub „wspólne podróżowanie” – tym razem kapłanów i świeckich, zatem wszystkich, którzy stanowią Kościół.

Starożytni chrześcijanie wypracowali zwyczaj spotykania się lokalnych przywódców, aby modlić się i podejmować decyzje w sprawach dotyczących wszystkich wspólnot chrześcijańskich w danym regionie. Zbierali się w wierze, że ich modlitwy i dyskusje ujawnią wolę Bożą i sposób jej realizacji.

Hasło przewodnie dla synodu, który ma trwać dwa lata, do roku 2023 na poziomie diecezjalnym, krajowym i kontynentalnym jest „podążanie razem” pod natchnieniami Ducha Świętego, aby głosić Ewangelię całemu światu.

Etap diecezjalny rozpoczął się Mszą św. 17 października we wszystkich katedrach Polski, w tym o godzinie 10.00 na Wawelu.

W marcu 2022 roku odbędzie się uroczyste Diecezjalne Zebranie Presynodalne. Wyniki prac na poziomie diecezjalnym zostaną przekazane do Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, a następnie w formie syntetycznego opracowania dotyczącego Kościoła katolickiego w Polsce zostaną wysłane do Sekretariatu Generalnego Synodu w Rzymie. Przekazany od wszystkich Episkopatów świata materiał będzie stanowił podstawę do stworzenia dokumentów roboczych, które będą służyły pracom synodalnym najpierw na poziomie kontynentalnym, a po ich przedyskutowaniu w swej kolejnej formie Zgromadzeniu Synodu Biskupów w październiku 2023 roku.

Filary synodu według słów papieża Franciszka mają

stanowić trzy słowa: *spotkanie, słuchanie, rozeznawanie* – najpierw z Bogiem w Duchu Świętym poprzez adorację i przestrzeń modlitwy, którą mamy stwarzać, a potem z człowiekiem. Parafrazując słowa Ojca świętego mamy być ekspertami w sztuce spotkania, a nie w organizowaniu wydarzeń i w teorii. To mają być spotkania bez formalności, sztuczek, autentyczne i bez osądzania. Słuchajmy Boga, potem siebie nawzajem i rozeznajmy co mamy w sercu, aby się z tego ogołocić i dać przestrzeń Bogu w nas, a Kościół Boży będzie się stawał.

Biskup Ryś wyjaśniając ideę synodu powiedział *Jezus nie założył Kościoła dla samego Kościoła, ale z misją dla świata. Kościół jest służebny, i to jak niewolnik z greckiego, wobec najuboższych. Wspólnota jest rzeczywista kiedy wychodzi poza siebie.*

Obserwujemy zatem uważnie co się będzie działo, ale przede wszystkim dajmy się prowadzić Duchowi Świętemu, aby synod wydał owoce ku miłosierdziu, zdrowemu rozsądkowi, szerokiemu nauczaniu bez uprzedzeń jak mówi papież Franciszek, pochyleniu się nad biedą człowieka we wszystkich jej aspektach, ale też aby strzegł dziedzictwa Kościoła apostołskiego, abyśmy po drodze nie stracili tożsamości związanej z obecnością Jezusa Chrystusa w sakramentach i nie stracili z oczu daru samego Boga

w postaci uczty eucharystycznej, na której my nic nie dajemy, a tylko uzyskujemy, na rzecz wszechświatowej dyskusji i akceptacji wszystkiego i wszystkich. Rzeczywiście, od wszystkich się można czegoś nauczyć

i trzeba nawet, ale trzeba nam być świadomym, czego się ruszyć nie da. Za to nienaruszalne umierali prorocy i święci. Daj nam Boże mądrość! □

Pielgrzymka do Czernej, Paczółtowic, Leśniowa, Kudowy-Zdroju i na Górę Igliczną do Matki Bożej Śnieżnej 29.06.-1.07.2021 r.

RENATA ŁUKASZCZYK

Jak zawsze przed pielgrzymką trochę załatwiania, telefonów, pracy nad zmieniającą się listą pielgrzymów... ruszamy w imię Boże o szóstej rano. Jest nas 28 osób. Jedzie z nami ks. Bartłomiej! Chwała mu za to! Poświęca swój czas urlopu!

Od pielgrzymki do Kodnia zwyczajem już stało się losowanie kartek z imieniem i nazwiskiem uczestnika pielgrzymki. Zadaniem losującego jest modlić się za wylosowaną osobę przez ten wspólnie spędzony czas. Kartki są z cytatami z Pisma Świętego. To nie przypadek, że potem otrzymujemy swoją kartkę ze słowami Biblii jakże pasującymi do naszej sytuacji życiowej, zakrętu na drodze...

Pierwszy przystanek – Czerna; klasztor karmelitów z obrazem Matki Bożej Szkaplerznej. Obraz jest namalowany według wzoru bizantyjskiej Madonny

Salus Populi Romanum z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Muszę przyznać, iż tak pięknej sukienki na obrazie Matki Bożej nie widziałam. Została ona wykonana z wotów dziękczynnych składanych przez pielgrzymów.

Po Mszy św. oprowadza nas po kościele i okolicy brat Michał. Niesamowicie elokwentny, ze swadą przedstawia historię powstania sanktuarium i ludzi z nim związanych. Zakon karmelitański należy do zakonów maryjnych. Założony został dla szerzenia czci Matki Bożej i jest Jej całkowicie poświęcony. Zakonnicy nazywają się Bracmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Ci z nas, którzy byli w Ziemi Świętej, mają przed oczami Górę Karmel, kościół św. Eliasza i widok, jaki się stamtąd rozpościera. Kilka razy byłam w Czernej – to jeden z punktów

pielgrzymki góralskiej, ale dopiero teraz tyle się o tym miejscu dowiedziałam.

Paczółtowice – malutki drewniany kościółek z XVI wieku z gotyckim obrazem Matki Bożej Paczółtowskiej na tle krzaku gorejącego. Kolejna życzliwa osoba – proboszcz tutejszej parafii opowiada nam o cennych rzeźbach, malowidłach na ścianach i obrazach znajdujących się w świątyni.

– Jesteście z Bukowiny? Toż wy mieliście mojego parafianina za wikarego!

– Kogo?

– Księdza Gracjana Hebde!

No koniec świata! Wiedziałam tylko, że ks. Gracjan pochodzi z okolic Krakowa, a tu proszę: „Góra z górą się nie zejdzie...”.

Dowiadujemy się od ks. Ryszarda, że na 900. parafian jest 10. żyjących księży! Oj biedna ta nasza Bukowina, jeśli chodzi o powołania...

Płoki – i cudowny obraz Matki Bożej Płockiej z XV wieku, jeden ze starszych obrazów Matki Bożej w Polsce. Płoki to jeden z przystanków pielgrzymki góralskiej. Wspominamy, jak pięknie tu jedna z pątniczek śpiewa pieśń:

Witaj Matuchno cudowna

Tyś przyjemna i ozdobna (...)

Gdy się przyjdzie Panno k'Tobie

Tak się wzruszy serce moje

Nie mogę się dalej wstrzymać

Od radości muszę płakać...

Jedziemy do Leśniowa, do Matki Bożej Leśniowskiej Opiekunki Rodzin. Nocleg mamy w Domu Pielgrzyma zaraz obok sanktuarium. Jest nas więcej niż miejsc w pokojach. Kilka z nas będzie spało na podłodze na korytarzu; byliśmy o tym uprzedzone, ale padło na zaprawione harcerki albo stare, za przeproszeniem, „pielgrzymiary”. Nasi jednak ubolewają nad nami (ja też z chęcią poczuję klimat pieszej pielgrzymki, śpiąc na podłodze), tylko wnuczka Stasi, 14-letnia Gabrysia mówi:

– No przecież fajnie tu mają...

Popołudnie jest wolne – na osobistą modlitwę, na przejście wokół pięknego ogrodu różańcowego, na poczucie klimatu miejsca, oderwanie się od codziennych zmartwień.

O 18.00 ojciec paulin przedstawia nam historię sanktuarium.

„Według dawnej tradycji kult Matki Bożej Leśniowskiej związany jest ściśle z kultem Matki Bożej Jasnogórskiej. Wracający z Rusi w roku 1382 śląski książę Władysław Opolczyk bezskutecznie poszukujący wody w okolicy dzisiejszego Leśniowa, zwrócił się w pokornej prośbie do Matki Bożej i uzyskał niezwykłą łaskę, bo oto nagle wytrysnęło źródło, dające początek istniejącemu do dziś potokowi Leśniówka. W dowód wdzięczności książę pozostawił w kaplicy przy źródle drewnianą figurkę Matki Bożej, którą wiozł wraz z obrazem Czarnej

Madonny. Gotycka statua, wysoka na 70 cm, znajduje się dzisiaj w głównym ołtarzu sanktuarium i jest przedmiotem bardzo żywego kultu”. Jest to jedna z tzw. Uśmiechniętych Madonn, do których też zalicza się nasza Pani Ludźmierska. Rano, wyspane (nawet burzy nie słyszałam) szykujemy się na śniadanie, a tu znów pytania:

– Jak zeście się biydoki wyspały?

– Super!

– Oj, nie godojcie, przecie tu twardo i niewygodnie... itp.

Hanka, moja pielgrzymkowa siostra, nie wytrzymuje i mówi:

– Jeszcze raz mnie ktoś pożałuje, to dam w buzię!

W tym momencie dzwoni mój mąż z pytaniem: „Jak się spało?”. Prawie się obraził, jak zaczęłam się śmiać... Po śniadaniu Droga Krzyżowa z pięknymi rozważaniami ks. Bartłomieja.

– Zadał sobie pytanie: „Jaka jest twoja wiara? Jak łączy się z codziennym życiem? Czy widzisz Chrystusa w drugim człowieku?”.

W drodze do Kudowy modlitwa, oglądamy filmy, niektórych morzy sen.

Kaplica Czaszek w Czermernej – XVIII wiek. Tylko trzy takie obiekty znajdują się w Europie. Z inicjatywy proboszcza tutejszej parafii, ks. Wacława Tomaszka zebrano w rejonie czaszki i kości zmarłych na cholera w czasie epidemii panującej podczas wojny trzydziestoletniej

i zabitych w czasie wojen śląskich. W piwnicy pod podłogą znajduje się 21 tysięcy czaszek.

Miejsce zadumy nad kruchością ludzkiego życia... Obok kaplicy znajduje się, a jakże... kościół św. Bartłomieja z cudownym Obrazem Matki Bożej Dobrej Rady i Mądrości Serca. Piękne wezwanie! Powiedziano mi przed pielgrzymką, że przedstawienie historii Obrazu jest niemożliwe – a tu proszę, udało się nam. Ks. Bartłomiej spotkał w zakrystii proboszcza, ks. Romualda, który z wielką życzliwością i zaangażowaniem opowiadał nam o Obrazie. Przed ołtarzem znajdują się dwa zdjęcia – bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz niemieckiego księdza Gerharda Hirschfeldera. Był on obrońcą młodzieży przed nazizmem. Zginął w obozie koncentracyjnym. Męczennik Kościoła katolickiego za obronę wiary i człowieczeństwa.

Środa to dzień nowenny do Matki Bożej – w kościele św. Bartłomieja śpiewa się też fragmenty Akatysty. Zostajemy na nabożeństwo. Śpiewamy – a są między nami członkowie chóru. Muszę przyznać, nie bez dumy, że tak ładnego wykonania Akatysty długo jeszcze kościół św. Bartłomieja nie usłyszy... Jedziemy na obiad i nocleg – piękna ta Kudowa.

Rano członkinie Koła Gospodyń Wiejskich ubierają się w stroje góralskie, by w ten sposób uhonorować przybycie pielgrzymki z Bukowiny do Marii Śnieżnej.

Sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Marii Śnieżnej” na Górze Iglicznej (fot). Sanktuarium wzniesiono w pobliżu miejsca, w którym pierwotnie stała ludowa figura Marii z Dzieciątkiem. Figura została przywieziona z Mariazell w Austrii, gdzie pielgrzymowa-



ła okoliczna ludność. Wskutek zmian politycznych granice się przesunęły i pielgrzymki stały się niemożliwe. Rzeźba była kopią tamtejszej Madonny. „Piętnaście lat później okolicę nawiedziła potężna wichura, która obaliła drzewo, nie uszkodziła jednak figury. Poczytano to za znak i zbudowano dla figury drewnianą kaplicę. Kult Maryjny nawiązuje do bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Według legendy rzymską budowlę postawiono w miejscu,

w którym w cudowny sposób w sierpniu spadł śnieg, zapowiedziany wcześniej we śnie papieża Liberiusza. (...) Nazwa została wybrana, gdy przy budowie niepokojono się, czy zdążą ją wybudować, zanim spadnie śnieg”. Kościół jest otoczony żelaznym płotem. Po 15. minutach czekania ktoś pilotem uchylił bramkę, siadamy na ławkach koło sanktuarium i ks. Bartłomiej proponuje, byśmy odmówili różaniec. Teren wokół kościoła jest pięknie utrzymany,

kwiaty, no i ten niesamowity widok na Dolinę Kłodzką. Jakaś pani wpuszcza nas do środka, ale mamy surowo nakazane, by zachować reżim związany z pandemią – maseczki, dezynfekcja rąk. Proboszcz tego miejsca opowiada nam o historii kościoła, o figurze Matki Bożej, która, ku mojemu rozczerowaniu, jest pokryta złotą sukienką

– widać tylko twarze Matki Bożej i Dzieciątka. Nie wiem, jak teraz delikatnie opisać uczucia, jakich zazналиśmy, słuchając ks. Andrzeja, opiekuna tego miejsca. Jest jakiś problem, że kościół jest pusty, a ludzie nie zaznają tu przyjaznego przyjęcia. Zostawmy to. Powiem tylko tyle, że dumna jestem z naszych bukowianek. Po powrocie do autobusu stwierdziły, że nie ma co roztrząsać sprawy, tylko trzeba się modlić i... założyły ks. Andrzejowi Margaretkę. Na

koniec Mszy św. zaśpiewaliśmy pięknie po góralsku i chyba się podobało, bo zapraszano nas na kawę... ale czas gonił.

Ostatni punkt programu to spacer po Błędnym Skałach – rezerwacie przyrody. Niesamowite formacje skalne, tu kręcą niektóre sceny do „Opowieści z Narnii”. Miejscami jest tak ciasno, że trzeba się przeciskać między skalnymi ścianami. Śmiejemy się do łez, gdy któraś komentuje:

– No dobrze, że X nie pojechała, bo nie dałaby tu rady przejść!

Pamiątkowe zdjęcie grupy (ależ kobiety pięknie ułożyły nogi, a la Jaworowicz) i na obiad. W drodze powrotnej, jak się już wymodliliśmy, też tradycją się stało śpiewanie. Wpierw pieśni religijnych, a potem... z naszym animatorem ks. Bartłojem można było usłyszeć wszystko: od Maryli Rodowicz po „Tercet Egzotyczny”. Coś pięknego, z jakim zapamiętałam Bukowina śpiewała.

No i cóż, moi mili, jeśli coś mi umknęło, wybaczcie. Jak zawsze, z serca wszystkim pielgrzymom dziękuję za wspólną modlitwę, pogodę ducha i „cierpliwe znoszenie siebie nawzajem”.

Pozdrawiamy Cię, księżo Bartku i dziękujemy, że poświęciłeś nam swój czas!

W marcu i kwietniu myślimy, gdzie nas zaprosi Maryja na następną pielgrzymkę. □

Z życia parafii

Ks. DAWID WERNER

Misje Święte

W dniach 26.09-3.10. br. nasza parafia przeżywała Misje Święte. Mamy mocną i uzasadnioną nadzieję, że ich owoce będą trwałe. Był to czas szczególnej łaski. Za językiem greckim, który w Biblii stosuje dwa określenia na czas można powiedzieć, że był to dla nas czas *kairos*, czyli nie czas powtarzających się wydarzeń, aktywności jaką opisuje historia (czyli czas *chronos*), ale czas przychodzenia do nas łaski, moment kiedy Bóg wychodzi do nas w naszej konkretnej rzeczywistości. Wielu z nas dobrze rozpoznało ten czas. Mogliśmy być tego świadkami jako kapłani, zwłaszcza podczas słuchania spowiedzi czy nawet zewnętrznie – patrząc na wielką liczbę osób przystępujących do Komunii Świętej. Było to wielkie święto dla naszej parafii!

Błogosławieństwo ministrantów

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego, niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata (21.11.2021 r.), siedmiu młodych i odważnych chłopców wstąpiło w poczet sług



Fot. Barbara Kamińska

ołtarza. Po okresie przygotowania otrzymali błogosławieństwo ministranckie. Teraz jako słu-
dzy Króla Królów pełnią bardzo ważną funkcję
pomagając kapłanom i dbając o godny, pię-
kny i właściwy przebieg przede wszystkim każ-
dej Mszy św. a także innych nabożeństw. Oto
oni: **Michał Babiarz, Bartłomiej Cikowski,
Jan Łacniak, Antoni Mąka, Jan Pawlikow-
ski, Piotr Śledź, Sebastian Tomala.**

Życzymy, aby Pan wynagradzał ich oraz ich ro-
dziny swoją łaską i zapraszamy już kolejnych
kandydatów do przygotowania się do tego na-
prawdę niezwykłego zadania!

ALBINA POLICHT

Pielgrzymka „Margaretek”

VI Ogólnopolska Piel-
grzymka Apostola-
tu „Margaretka” do
Sanktuarium Bożego Miłosier-
dzia w Krakowie-Łagiewnikach
odbyła się 9-go października
2021 r. Z naszej i z sąsiednich
parafii został zorganizowany
wspólny wyjazd do Łagiewnik
przez Anię Butkowską i Albinę
Plicht. W drodze do Krakowa
odśpiewaliśmy Godzinki do Mat-
ki Bożej i wysłuchaliśmy świa-
dectwa Marioli Karwowskiej,
która dzieliła się doświadcze-
niem pracy misyjnej w Boliwii
przybliżając nam trudną pracę
misyjną kapłanów i potrzebę
modlitwy za nich. Zdążyliśmy
na godzinę 9.00 i wraz z innymi
pielgrzymami w Sanktuarium,
zostaliśmy przywitani i wprowa-
dzeni w pielgrzymkową atmos-
ferę Margaretek pod patronatem

św. Józefa. Przed wystawionym
Najświętszym Sakramentem od-
mówiliśmy radosną część Różań-
ca, a jeden z księży przeproszał
za grzechy i słabości kapłanów.
O godz. 11.00 ks. Bogusław Na-
gel w swojej konferencji mówił
o roli św. Józefa w Kościele i tak-
że w apostołstwie Margaretka.
Najważniejszym wydarzeniem
tej pielgrzymki była Eucharystia
sprawowana przez ks. bp.
Robertą Chrzęszcza wraz z ok.
60. kapłanami. W homilii ks. bi-
skup w imieniu kapłanów po-
dziękował wszystkim za mo-
dlitwę Margaretek, która jest
tak potrzebna każdemu kapła-
nowi. Był też czas na osobistą
modlitwę i przerwę na posiłek.
O godz. 15.00 modliliśmy się Ko-
ronką do Bożego Miłosierdzia.
W pielgrzymce uczestniczyło ok.
5 tys. osób. W drodze powrotnej

odmówiliśmy Koronkę Medju-
gorską w intencji kapłanów
i cześć chwalebną Różańca.
Posłuchaliśmy też świadectwa
o wartości modlitwy różańco-
wej, którą przybliżyła nam Ja-
nina Rządkosz. Każdy uczest-
nik naszej pielgrzymki otrzymał
mały upominek: coś dla ducha
i coś dla ciała.

Zamówiliśmy dwie Msze św.:
jedną w Łagiewnikach, drugą
w Bukowinie Tatrzańskiej za
księży w Margaretkach w pa-
rafiach: Bukowina Tatrzańska,
Białka Tatrzańska, Brzegi, Rze-
piska, Czarna Góra, Jurgów i Ra-
tułów oraz w intencjach piel-
grzymów, którzy z tych parafii
(40 osób) brali udział w piel-
grzymce. Jesteśmy wdzięcz-
ni Bogu za uczestnictwo w tej
pielgrzymce. □

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Od poniedziałku 29 listopada 2021 r.
w kaplicy naszego kościoła będzie ca-
łodzienna adoracja Pana Jezusa w Naj-
świętszym Sakramencie. Rozpoczęcie adoracji
po rannej Mszy św. i zakończenie przed wie-
czorną. Prosimy o podejmowanie czuwania
z Panem Jezusem w czasie zadeklarowanym,
a wszystkich zachęcamy do adoracji w miarę
swoich możliwości.

Polska zwycięży z różańcem w ręku

ALBINA POLICHT

To już kolejny raz parafie z Podhala włączyły się w „Jerycho różańcowe” przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem za pośrednictwem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Nasza parafia modliła się 7 października od godz. 16.00 do 20.00 w kaplicy św. Jana Pawła II pod ołtarzem papieskim w Sanktuarium w Ludźmierzu. Dziękowaliśmy za największych nauczycieli naszego Narodu, św. Jana Pawła II i bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, którzy nauczali nas „żyć w prawdzie”. Prosiłiśmy w intencjach błagalnych za nasze rodziny, parafię, Ojczyznę i cały świat. Wynagradzaliśmy Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi za zniewagi popełnione przez niewdzięcznych ludzi. W naszym czuwaniu wzięło udział 35 osób. Odmówiliśmy cztery części różańca, które prowadziły wcześniej wyznaczone chętne osoby. Jako organizatorka tego czuwania dziękuję wszystkim osobom modlącym się w Ludźmierzu i tym, którzy duchowo łączyli się z nami w swoich domach.



Fot. Mariola Karbowska

Pielgrzymka Apostolstwa Trzeźwości do Kalwarii Zebrzydowskiej, 16.10.2021 r.

DOROTA ZUBEK

20-osobową grupą rozpoczęliśmy pielgrzymkę o godz. 7.00 rano wyjazdem z placu parafialnego. O godz. 10.00 odprawiliśmy Drogę Krzyżową na Drózkach Pana Jezusa pod przewodnictwem ks. Mirosława Żaka, duszpasterza Trzeźwości. Modlitwa ta, dzięki rozważaniom św. Jana Pawła II i bł. Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz świadectwom uczestników (przy pięknej jesiennej pogodzie) stanowiła szczery akt wiary, że „kochać to znaczy powstawać”. O godz. 13.00 w bazylice ks. bp Janusz Mastalski odprawił Mszę św. w asyście ks. Mirosława Żaka i ks. Władysława Zązła. Ks. biskup podsumował swoje kazanie prośbą, aby wszyscy pielgrzymi wyjechali od Matki Bożej Kalwaryjskiej nie ze łzami w oczach, lecz szczęśliwi i z ufnością do największego Przewodnika – Jezusa Chrystusa. O godz. 15.00 w bazylice przed obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej modliliśmy się Koronką do Bożego Miłosierdzia i odmówiliśmy tajemnice bolesną Różańca świętego. Następnie uczestniczyliśmy w spotkaniu AA i AL- Anon w Domu Pielgrzyma. Po godzinie 17.00 wyruszyliśmy w drogę powrotną do domów umocnieni modlitwą i błogosławieństwem. □

PRZEDSZKOLE HOPSASA

JOLANTA CZERNIK-SARNA

W dniu 5.11.2021 r. w Przedszkolu Hopsasa odbył się uroczysty „Bal Wszystkich Świętych”. Dzieci w tym dniu przyszły do przedszkola w pięknych strojach przedstawiających i przybliżających postać wybranego świętego. Rodzice z wielką starannością i zaangażowaniem przygotowali stroje dla swoich pociech. Przedszkolaki były przebrane za patronów i świętych. Najczęściej wybieranymi postaciami byli: św. Józef, św. Maryja, św. Mikołaj, św. Jan Paweł II, św. Jadwiga, św. Jan, św. Łucja i wiele, wiele innych. Nie zabrakło orszaku aniołów. Dzieci tańczyły, śpiewały i fantastycznie się bawiły.

„Bal Wszystkich Świętych” to doskonała alternatywa dla Halloween. Jest również okazją do tego, aby dzieci bliżej poznały postać danego świętego. To takie ukazanie, że świętym może zostać każdy – niezależnie od pochodzenia, stanu, pozycji społecznej czy zamożności.



STRAŻACKI DĄB

EWA M. KUDEŁACIAK

W tym roku obchodzimy 100-lecie istnienia Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce. Aby upamiętnić tę rocznicę, w niedzielę 28.11.2021 r., strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Bukowinie Tatrzańskiej posadzili obok starego kościoła drzewko dębu. Wcześniej w kościele parafialnym została odprawiona Msza św. w intencji naszych strażaków. □

Z życia Grupy Apostolskiej

ROK FORMACYJNY CZAS ZACZAĆ!

AGNIESZKA BUDZ

Nieoficjalnym rozpoczęciem roku formacyjnego dla naszej wspólnoty była data 28 sierpnia i pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej na odbywające się każdego roku Rekodziękczy-nienie. Podczas uroczystej Eucharystii wspólnoty młodzieży z całej diecezji dziękowały za czas wakacyjnej formacji rekolekcyjnej, jej owoce, nowe przyjaźnie i wspomnienia. Od tego czasu każdy piątkowy wieczór spędzamy wspólnie w salce pod garażami na modlitwie oraz zabawie. Stałym punktem naszych spotkań przez pierwsze jesienne miesiące było poznanie i rozważanie Pisma Świętego, bo jak wiadomo, nie ma lepszej drogi do poznania Jezusa i Jego nauki. Dzięki metodzie Lectio Divina (pobożne, duchowe czytanie – przyp. red.) odkrywaliśmy wspólnie,

że nawet najdrobniejszy fragment i gest niesie za sobą jakieś przesłanie. Każdego z nas w rozważanym Słowie poruszało coś innego, każdy dzielił się innymi, ciekawymi spostrzeżeniami, co razem dawało nam pełny obraz prawd jakie przekazuje nam Ewangelia.

Na nadchodzących spotkaniach chcemy stawiać na pogłębianie wiary już nie tylko przez lekturę słowa Bożego, ale również poprzez podejmowanie konkretnych tematów, problemów i zagadnień obecnych w codziennym życiu nas, młodych katolików.

Drugim elementem naszej działalności są wspólne akcje i wyjazdy. Jednym z nich był wyjazd ze służbą liturgiczną oraz grupami młodzieżowymi z Białki Tatrzańskiej i Jurgowa na Dzień Wspólnoty Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji

Krakowskiej, który odbył się 16 października w Centrum Jana Pawła II w Krakowie. Pierwszym punktem były odwiedziny i krótki spacer po Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Stamtąd przejechaliśmy na kluczowy moment dnia czyli uroczystą Eucharystię o godz. 12.00 z błogosławieństwem nowych animatorów ruchu. Po słodkim poczęstunku na auli opuściliśmy Borek Fałęcki i oddaliśmy się szalonej zabawie w Parku Trampolin Go Jump. Godzina skoków, fikołków i wariacji mocno zaostrzyła apetyty, dlatego dzień zakończyliśmy posiłkiem w restauracji McDonald's. Był to nasz pierwszy duży wyjazd, ale na pewno nie ostatni. Przed nami cały rok działania, planów i pomysłów, a każdego kto chciałby stać się ich częścią zapraszamy w piątki po Mszy Świętej do salki pod garażami. □

Aktualne relacje z naszych działań i spotkań można śledzić na facebookowym profilu Grupa Apostolska - Bukowina Tatrzańska

NASZ POMYSŁ NA DŁUGI WEEKEND

KINGA BUDZ

W dniach 12-14 listopada 2021 roku uczestniczyłam w „Listopadowce” czyli jesiennych dniach skupienia. Piątek był pierwszym dniem naszych trzydniowych rekolekcji, w którym głównie nawiązywaliśmy nowe kontakty. Każdy dzień zaczęliśmy modlitwą i podziękowaniem Bogu za dobrze i spokojnie przeżytą noc. Po śniadaniu i wypełnionym dyżurze spotykaliśmy się w grupach, i wraz ze swoimi animatorami, rozmawialiśmy na różne tematy. Każda grupa robiła co innego, ale mieliśmy jeden wspólny cel – zobaczyć jak inni postrzegają różne rzeczy i jakie mają zdanie na dany temat. Po spacerze po Bukowinie (bo tutaj też odbywały się nasze Dni Skupienia) przyszedł czas na wyciszenie przed adoracją. W czasie adoracji można było przystąpić do spowiedzi. Adoracja to możliwość rozmowy z Bogiem i z samym sobą. Po adoracji przyszedł czas na konferencję, w czasie której ksiądz Dominik (prowadził nasze rekolekcje) uświadomił nam w jaki sposób większość ludzi zaczyna postrzegać Boga. Wielu z nas zbyt często liczy na samych siebie nie zwracając uwagi na Boga i innych ludzi. Przypominamy sobie o Bogu gdy jest nam źle, ciężko i mamy do

Niego pretensje, że tak jest. Później był czas na gry, planszówki i pogodny „wieczorek”, na którym wszyscy dobrze się bawili. Następnie uczestniczyliśmy we Mszy św., odśpiewaliśmy również Apel Jasnogórski i puściliśmy iskierkę. To był ostatni punkt naszego dnia, po którym był już tylko czas na wieczorną toaletę i cisza nocna. W niedzielę po Mszy św. i wspólnym obiedzie przyszedł czas pożegnań i wyjazdów. Te wspólnie przeżyte trzy dni rekolekcji były dla nas bardzo owocne. Staraliśmy się odpowiedzieć sobie na pytanie: „Jak, tak naprawdę, postrzegam Boga i swoją wiarę?”.

KILKA SŁÓW OD UCZESTNIKÓW

O sobiście takie Dni Skupienia bardzo się podobały. Poznałam wiele nowych osób i mogłam zobaczyć, jakie inni mają zdanie na dany temat. Był to też dla mnie czas wielu przemyśleń, mogłam w czasie adoracji pomyśleć, jak wygląda moje nastawienie do Boga, w jaki sposób rozwija się moja wiara. Czas, który spędziłam na Dniach Skupienia był dla mnie bardzo cenny. Mogłam wyciszyć się i porozmawiać zarówno z Bogiem jak i sama ze sobą. Prowadzący rekolekcje ksiądz Dominik często powtarzał, że za bardzo w życiu liczymy na siebie,

a o Bogu przypominamy sobie tylko w trudnych sytuacjach. To dało wiele do myślenia. Oczywiście oprócz modlitwy była to super forma spędzania czasu i możliwość poznania wspólnych ludzi. Bez zastanowienia pojechałabym jeszcze raz.

Dni Skupienia były moim pierwszym tego rodzaju wyjazdem. Nie spodziewałem się, że aż tak mi się tam spodoba. Od razu nawiązałem kontakt z nowymi ludźmi, z którymi świetnie spędziłem czas. Pierwszego dnia przybyłem do domu parafialnego około godziny 18.00 aby spotkać się z innymi uczestnikami. Razem spożyliśmy posiłek, a następnie udaliśmy się na „pogodny wieczorek”. Ten punkt, który odbywał się każdego dnia bardzo mi się spodobał. Tam śpiewaliśmy i dobrze bawiliśmy się grając w różnego rodzaju gry. Drugiego dnia poszliśmy na spacer po Przeddomiańskim Wierchu. Oczywiście, co najważniejsze, codziennie modliliśmy się czy to w czasie adoracji, czy podczas Mszy Świętej. W ostatni dzień szkoda mi było wracać do domu, gdyż taka forma wypoczynku była bardzo piękna. Dużo się przez te kilka dni nauczyłem. □

Mój udział w Misjach Świętych

Byłem na wszystkich Mszach św. dla dzieci, a także na Mszy św. rodzinnej, na której moi rodzice odnowili przyrzeczenia małżeńskie. Uczestniczyłem również we Mszy św. sobotniej i niedzielnej. W niedzielę było zakończenie Misji Świętych i postawienie Krzyża Misyjnego. Moja mama czytała podziękowania dla księży misjonarzy. Po Mszy św. poszliśmy ucałować Krzyż Misyjny. Brałem też udział we Mszy św. pierwszopiątkowej. Na misjach najbardziej podobały mi się kazania księdza do dzieci.

Szymon Targosz, kl. 4b

Tydzień Misji Świętych wypadł w dniach od 26.09.2021 r. do 3.10.2021 r. Ostatnie Misje były w naszej parafii w 2010 r. W tegorocznych Misjach uczestniczyłam pięć razy we Mszy św. i byłam na dwóch naukach dla dzieci, podczas których ojciec Grzegorz zapraszał nas przed ołtarza i rozmawiał z nami o Ewangelii. Byłam także na jednym Apelu Jasnogórskim. Codziennie przed apelem ojciec Jan uczył wiernych pieśni misyjnych. W środę o godzinie 20:00 była Droga

Krzyżowa przez bukowiańskie ulice i wierchy. W niedzielę 3 października odbyło się zakończenie Misji Świętych oraz postawienie odnowionego Krzyża Misyjnego. Wraz z mamą i siostrą ucałowałyśmy Krzyż Misyjny. Podczas Misji był także pierwszy piątek miesiąca października. Wtedy na Mszy św. przyjąłem Pana Jezusa. Misje w naszej parafii zakończyły się bardzo uroczyście.

Wanda Dziedzic, kl. 4b

W naszej parafii w Bukowinie Tatrzańskiej w Misjach Świętych brałem udział poprzez chodzenie do kościoła na Mszę św. z nauką, która codziennie uczyła mnie czegoś innego. Przyjmovalam także Komunię Świętą. W środę brałem udział w misyjnej Drodze Krzyżowej, w której uczestniczyli księża, siostry zakonne, strażacy i całe rodziny. Odbyła się ona ulicami Bukowiny. Ludzie, niosąc duży, drewniany krzyż, śpiewali pieśni i odmawiali Różaniec, rozważając tajemnice i zatrzymując się na każdej stacji w innym miejscu. Różaniec zakończył się wspólnym odśpiewaniem

Apelu Jasnogórskiego. W piątek, będąc na Mszy św. słuchałem i patrzyłem jak moi rodzice i małżonkowie, którzy byli w kościele, odnawiali przyrzeczenia małżeńskie, podchodząc pojedynczo do księdza przy ołtarzu. Na pamiątkę Misji Świętych poświęcony krzyżyk będzie wisiał w naszym domu na ścianie.

Patryk Wrobel, kl. 4b

W dniach 26 września do 3 października w naszej parafii odbyły się Misje Święte, w których brałem udział wraz z moją rodziną. W niedzielę razem z mamą i siostrą uczestniczyłem we Mszy św., wysłuchałem nauk i przyjąłem Komunię Świętą. We wtorek razem z przyjaciółmi wziąłem udział we Mszy św. z nauką misyjną dla dzieci. W czwartek przystąpiłem do spowiedzi misyjnej, abym w piątek, który był pierwszym piątkiem miesiąca, mógł z czystym sercem przyjąć Pana Jezusa. W piątek z moją mamą i siostrą poszliśmy na pierwszy w tym roku Różaniec, zostaliśmy na Mszy św. i przyjęliśmy Komunię Świętą. W niedzielę również odmawiałem z rodziną i kolegami Różaniec i brałem udział we Mszy św. Misje parafialne bardzo mi się podobały, księża ciekawie i mądrze nauczali.

Jan Kowalczyk, kl. 4b

Różańce

Cała nasza klasa podzielona na trzy grupy robiła różańce. My, czyli: Zosia Andrzejewska, Iwonka Cikowska, Justyna Jarząbek, Karolina Rozmus, Ola Sarna, Julia Lassak, Rozalia Haładyna i Iga Strzęboszewska pracowałyśmy w jednej grupie.

Postanowiłyśmy zrobić różaniec misyjny. Pomysł ten zrodził się, ponieważ w naszej parafii obchodziliśmy Niedzielę Misyjną. Podzieliliśmy się zadaniem, część grupy robiła różaniec, a pozostałe osoby opis. Różaniec wykonaliśmy z masy solnej, z której zrobiliśmy kulki, następnie każdy koralik nawlekaliśmy na sznurek. Na końcu umocowaliśmy krzyż i cały różaniec pomalowałyśmy w kolorach misyjnych, czyli czerwonym, zielonym, białym, żółtym i niebieskim. Każdy kolor symbolizuje jeden z kontynentów:

- czerwony Amerykę – podkreśla barwę skóry Indian;
- zielony Afrykę – nawiązuje do kolorów lasów tropikalnych;
- biały Europę – to kolor skóry Europejczyków;
- żółty Azję – przypomina ludy Azji;
- niebieski Australię i Oceanię – symbolizuje Ocean Spokojny.

Tym różańcem chciałybyśmy przypomnieć ludziom, jak ważna i potrzebna jest modlitwa za wszystkich chrześcijan na całej kuli ziemskiej. Módlmy się więc wspólnie za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny o silną wiarę dla wszystkich wyznawców Chrystusa.

*Iwona Cikowska, kl. 4a
Zofia Andrzejewska, kl. 4a*

Na lekcji religii w klasie wykonywaliśmy różańce według własnego pomysłu i z własnoręcznie dobranych materiałów. Podzieliliśmy się na zespoły i każda z grup stworzyła własny, unikatowy różaniec. Wśród wykorzystanych materiałów były korale, drewnianka, pompki i inne tworzywa, z których powstały piękne, kolorowe i wyjątkowe różańce.

Grupa chłopców w składzie: Mateusz Rychtarczyk, Hubert Paruzel, Kuba Gracjasz, Sebastian Tomala oraz Szymon Targosz stworzyła różaniec w rozmiarze XXL wykonany z nietypowych surowców – piłeczek ping-pongowych, śrubek, nakrętek oraz rurek hydraulicznych, udowadniając, że nawet najzwyklejsze przedmioty codziennego użytku mogą zostać wykorzystane na Bożą chwałę.

Szymon Targosz, kl. 4b



Z ŻYCIA SZKOŁY

MONIKA BOBULA

1.09.2021 r. – To corocznie data rozpoczęcia roku szkolnego. Ten rok szkolny nie rozpoczął się jak zwykle wspólnym spotkaniem, lecz (z powodu pandemii) uczniowie od razu udali się do sal lekcyjnych na spotkanie ze swymi wychowawcami. O godzinie 9.00 odbyła się Msza św., a po niej złożenie kwiatów na grobach żołnierzy na miejscowym cmentarzu.



30.09.2021 r. – Tego dnia zakończyła się akcja „Szkoła szkole”. Społeczność naszej szkoły włączyła się w pomoc poszkodowanym w pożarze w Nowej Białej. Zbieraliśmy materiały przydatne do codziennej pracy uczniów uczęszczających do tamtejszej szkoły.

12.10.2021 r. – Dwie nauczycielki z naszej szkoły otrzymały w Krakowie Medale Komisji Edukacji Narodowej. Pani podharc mistrz Anna Jezierczak i Pani podharc mistrz Beata Koszut nagrodę tę otrzymały za wieloletnią, pełną oddania pracę oraz za wybitne osiągnięcia w pracy nauczycielskiej i instruktorskiej.



14.10.2021 r. – Święto Komisji Edukacji Narodowej połączyliśmy ze ślubowaniem pierwszoklasistów. Uroczystość przygotowały klasy ósme. Ten dzień najbardziej przeżywali jednak uczniowie klas pierwszych, ponieważ czekało ich pasowanie na ucznia. Pasowanie poprzedziły różne zadania, z którymi uczniowie musieli się zmierzyć. Konkurencje wypadły brawurowo! Po pasowaniu przez Panią Dyrektora uczniowie klas pierwszych stali się pełnoprawnymi członkami społeczności szkolnej.

21.10.2021 r. – Jesień to czas wielu wycieczek szkolnych, na które udała się większość uczniów z naszej szkoły. Tego dnia prawdziwie jesienne barwy mogli zobaczyć uczniowie klasy 5b i 6a, którzy byli w Pieninach. W dobrej kondycji wraz z wychowawczyniami i pozostałymi opiekunami zdobyli Sokolicę i Palenicę, gdzie dużo frajdy dostarczyła zjeżdżalnia grawitacyjna. Po trudach wędrówki odwiedziny w pijalni wód mineralnych w Szczawnicy zregenerowały trochę nadwątłone siły.

26.10.2021 r. – Jakub Trzop, uczeń klasy 6a, został finalistą Małopolskiego Dyktanda Niepodległościowego „Po polsku o historii”. Serdecznie gratulujemy.

1.11.2021 r. – To dzień Wszystkich Świętych. W dniach poprzedzających to święto członkowie Samorządu Uczniowskiego i klasy 8c udali się na cmentarz, aby uporządkować groby żołnierskie. Tego dnia harcerze pełnili wartę honorową przy grobach.



5.11.2021 r. – W naszej szkole odbył się Szkolny Konkurs Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej. Uczniowie występowali w grupach, solo lub w duecie – zawsze z dużym przejęciem i oklaskami widowni.

8.11.2021 r. – W Szkole Podstawowej w Poroninie odbyła się XVII edycja Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego „Wędrowali ku Wolnej Ojczyźnie”. Naszą szkołę reprezentowali: Władysław Kossek z klasy 1a, Aleksandra Kuźmich z klasy 5a oraz Katarzyna Rozmus i Monika Głód z klasy 8b. Władysław Kossek zajął II miejsce, natomiast Katarzyna Rozmus otrzymała wyróżnienie. Gratulujemy.

9.11.2021 r. – To szczególny dzień dla naszej szkoły, ponieważ wtedy obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. 11.11.1918 r. po 123. latach niewoli Polska odzyskała niepodległość. Akademię z tej okazji przygotowały klasy piąte. Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego. Następnie uczniowie przedstawili krótkie scenki historyczne (rozbiory Polski) i drogę Polaków do odzyskania niepodległości.

10.11.2021 r. – Uczniowie wraz z nauczycielami przystąpili do akcji Ministerstwa Edukacji i Nauki „Szkoła do hymnu”. O godzinie 11.11 odśpiewali hymn państwowy w swoich salach lekcyjnych. Była to kolejna lekcja patriotyzmu.

Fot. Szkolne Koło Fotograficzne „Drugi plan”

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

1 X - 31 III

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 17.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 17.00 (od 1 I do 28 II dodatkowa Msza Święta w niedziele - godz. 20.00);
- Nieszpory w niedziele - godz. 16.30;

1 IV - 30 IX

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 19.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 19.00;
- Nieszpory w niedziele - godz. 18.30;
- Roraty w dni powszednie - godz. 6.30;
- Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP w każdą niedzielę - godz. 7.30;



Sakrament chrztu przyjęli:

29.08.2021r.

Wiktoria Anna Jakśi

Szymon Budz

Zofia Hodorowicz

Natalia Maria Dziubas

Karolina Zofia Taras

Sakramentu udzielił

ks. Władysław Pasternak

15.09.2021r.

Dawid Nowobilski

Sakramentu udzielił

ks. Władysław Pasternak

26.09.2021r.

Daria Rozalia Babiarz

Piotr Stanisław Truty

Sakramentu udzielił

ks. Władysław Pasternak

02.10.2021r.

Olivier Kryspin Mędlak

Sakramentu udzielił

ks. Władysław Pasternak

31.10.2021r.

Franciszek Bolesław

Mikołajczyk

Sandra Anna Kuruc

Sakramentu udzielił

ks. Dawid Werner

21.11.2021r.

Zofia Łukanus

Oskar Klimek Szeliga

Stanisław Franciszek

Rozmus

Sakramentu udzielił

ks. Władysław Pasternak

28.11.2021r.

Michał Karol Zubek

Sakramentu udzielił

ks. Władysław Pasternak

Do Pana odeszli:

+ Stanisław Budz

ur. 16.10.1934 r.

zm. 16.08.2021 r.

+ Ludwika Babiarz

ur. 10.06.1932 r.

zm. 23.08.2021 r.

+ Antoni Konieczny

ur. 27.03.1957 r.

zm. 30.08.2021 r.

+ Wiktoria Rebidas

ur. 25.12.1932 r.

zm. 05.09.2021 r.

+ Ludwika Dunajczan

ur. 06.10.1932 r.

zm. 11.09.2021 r.

+ Władysław Chowaniec

ur. 31.05.1932 r.

zm. 12.09.2021 r.

+ Maria Stachoń-Body

ur. 02.02.1972 r.

zm. 18.09.2021 r.

„Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 4 (396) rok XXV, 2021. **Zespół redakcyjny:** ks. Dawid Werner (red. naczelny), Ewa i Krzysztof Kudłaciak. **Współpracują:** Monika Bobula, Edward Charczuk, Grupa Apostolska (Agnieszka Budz, Kinga Budz), Barbara i Krzysztof Kamińscy, Renata Łukaszczyk, Albina Policht, ks. Bartłomiej Skwarek, ks. Marek Suder. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK”s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, e-mail: idziehyrbukowina@gmail.com, www.parafia-bukowinatatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów.

Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitoraka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.

Sakrament małżeństwa zawarli:

+ Tadeusz Chowaniec
ur. 13.07.1949 r.
zm. 18.09.2021 r.

+ Marek Mrowca
ur. 09.10.1966 r.
zm. 21.09.2021 r.

+ Andrzej Cikowski
ur. 09.10.1949 r.
zm. 25.09.2021 r.

+ Józef Pietras
ur. 09.06.1946 r.
zm. 27.09.2021 r.

+ Krystyna Wanda Madeja
ur. 19.01.1947 r.
zm. 24.10.2021 r.

+ Franciszek Tadeusz
Bukowski
ur. 21.03.1964 r.
zm. 15.11.2021 r.

+ Władysław Galica
ur. 23.03.1935 r.
zm. 27.11.2021 r.

+ Józef Kramarz
ur. 11.01.1957 r.
zm. 28.11.2021 r.

+ Andrzej Pietras
ur. 24.08.1956 r.
zm. 01.12.2021 r.

+ Helena Klamerus
ur. 23.02.1959 r.
zm. 4.12.2021 r.

28.08.2021r.

Jan Kuchta i Natalia Bochnia
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Wojciech Lasak

04.09.2021r.

Karol Nowak i Patrycja Ginter
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Władysław Pasternak

04.09.2021r.

Stanisław Budz
i Aleksandra Nowobilaska
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

18.09.2021r.

Bartłomiej Głowacki
i Karolina Kufka
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Władysław Pasternak

11.09.2021r.

Karol Dysput
i Karolina Dysput
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

18.09.2021r.

Grzegorz Drózd
i Weronika Nowobilaska
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

25.09.2021r.

Kamil Piotrowski
i Maria Misiura
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

09.10.2021r.

Mateusz Czuba
i Anna Bukowska
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Władysław Pasternak

02.10.2021r.

Karol Golec
i Małgorzata Godzisz
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

16.10.2021r.

Krzysztof Dziubas
i Małgorzata Budz
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Władysław Pasternak

21.10.2021r.

Piotr Kraus i Sabina Kopta
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Władysław Pasternak

13.11.2021r.

Bartłomiej Bryniarski
i Paula Rychlicka
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Dawid Werner

20.11.2021r.

Jan Domosławski
i Cecylia Domosławska
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Władysław Pasternak

Intencje Mszy Świętych

od 19.12.2021 do 10.04.2022

Niedziela 19.12.	
8.00	+ Agata i Sebastian Wojtanek
9.30	+ Tadeusz i Danuta Budz
11.00 Za parafian	
17.00	+ Dariusz Dziedzina w 20. rocz. śmierci
Poniedziałek 20.12.	
6.30	+ Ludwik Stasik, Ludwika żona, Helena córka, Stanisław syn
6.30	+ Helena Haładyna w 3. rocz. śmierci
17.00	+ Helena i Stanisław Łopusznik z rodzicami
Wtorek 21.12.	
6.30	+ Franciszek Rozmus, Marianna żona
6.30	+ Ludwika Dunajczan
17.00	+ Bernadeta Para
Środa 22.12.	
6.30	+ Józef Chowaniec w 45. rocz. śmierci
6.30	+ Helena Malec, Jan Lichaj, Helena żona, Józef Dunajczan
17.00	+ Józef i Mieczysława Kuchta
Czwartek 23.12.	
6.30	+ Wiktoria i Franciszek Czernik
6.30	+ Wiesław Kuruc
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 24.12.	
6.30	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
6.30	+ Adam Mrowca, Marian ojciec
24.00	Pasterka
Sobota 25.12.	
8.00	+ Józef i Wiktoria Bigos, Józef wnuk
9.30	+ Stanisław Chowaniec, Stanisława żona
11.00	Za parafian
17.00	O zdrowie i bł. Boże, opiekę MB z okazji jubileuszu urodzin Anieli
Niedziela 26.12.	
8.00	+ Piotr Budz w 12. rocz. śmierci, Helena żona
9.30	+ Stanisław Lichaj w rocz. śmierci
11.00	Dziękczynno-błagalna w 40. rocz. ślubu Anny i Adama Bryniarskich
17.00	+ Zofia i Franciszek Paciorek
Poniedziałek 27.12.	
7.00	+ Adam Kuchta w 18. rocz. śmierci, Zofia żona
7.00	+ Piotr Budz, Helena żona
17.00	+ Stanisław Rusin
Wtorek 28.12.	
7.00	+ Józef Pietras

7.00	+ Stanisław i Anna Gil w 2. rocz. śmierci Anny
17.00	O bł. Boże dla rodzin Kobylarczyków i Harników
Środa 29.12.	
7.00	+ Tadeusz Chowaniec
7.00	+ Jan Bukowski w 3. rocz. śmierci
17.00	W podziękowaniu Panu Jezusowi i MB Jaworzyńskiej za 39 lat małżeństwa Ewy i Krzysztofa z prośbą o dalszą opiekę Bożą
Czwartek 30.12.	
7.00	+ Stanisław Koszarek w rocz. śmierci, Aniela żona
7.00	+ Marek Mrowca
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 31.12.	
7.00	+ Władysław Budz w 2. rocz. śmierci
7.00	+ Andrzej Cikowski
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 1.01.	
8.00	+ Tadeusz Chowaniec
9.30	+ Janina i Tadeusz Budzki
11.00	Za parafian
17.00	+ Anna Bukowska w 3. rocz. śmierci
20.00	W intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
Niedziela 2.01.	
8.00	+ Helena i Tadeusz Budrzeński, Józef w 35. rocz. śmierci
9.30	+ Ludwika i Józef Dunajczan
11.00	Za parafian
17.00	+ Ks. Józef Szydło od mieszkańców ul. Długiej
20.00	+ Andrzej Cikowski
Poniedziałek 3.01.	
7.00	+ Marek Mrowca
7.00	+ Aniela Koszarek, Sylwester mąż
17.00	+ Gabriela Dobrowolska w 31. rocz. śmierci
Wtorek 4.01.	
7.00	O zdrowie i bł. Boże dla Karola
7.00	+ Józef i Helena Bachleda, Tadeusz syn, Krzysztof wnuk, Józef Pach
17.00	+ Marek Mrowca
Środa 5.01.	
7.00	+ Stanisław Nowobilski
7.00	+ Józef Pach, Krzysztof syn
17.00	+ Józef Pietras
Czwartek 6.01.	
7.00	+ Ludwik i Ludwika Bieniek
9.30	+ Józefa Galica-Chowaniec w 7. rocz. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących

20.00	+ Józef Sztokfisz
Piątek 7.01.	
7.00	Dziękczynna za 65 lat życia z prośbą o dalsze Boże bł. dla Marii
7.00	W 43. rocz. ślubu Józefa i Marii z prośbą o dalsze Boże błog.
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 8.01.	
7.00	+ Stanisław Głód, żona Antonina
7.00	Dziękczynna z prośbą o Boże błog. dla Adama z okazji 4. rocz. urodzin
17.00	+ Piotr Budz, Helena żona w 17. rocz. śmierci Heleny
Niedziela 9.01	
8.00	+ Bronisław Łapka, Helena żona
9.30	+ Maria Dunajczan w 8. rocz. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Kazimierz Moliński w 11. rocz. śmierci
20.00	+ Stasik Maria i Andrzej oraz za wszystkich zmarłych z rodziny
Poniedziałek 10.01.	
7.00	+ Józef Pietras
7.00	+ Ludwik i Wiktoria Gracjasz w 22. rocz. Śmierci Ludwika
17.00	+ Janusz Chowaniec w 3. rocz. śmierci
Wtorek 11.01	
7.00	+ Andrzej Cikowski
7.00	+ Franciszek Kania
17.00	+ Janina Czernik w 4. rocz. śmierci
Środa 12.01.	
7.00	+ Stanisław Stasik
7.00	+ Władysław Galica
17.00	+ Józef Pietras
Czwartek 13.01.	
7.00	+ Krystyna Madeja
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 14.01.	
7.00	+ Władysław i Maria Kramarz, Stanisław syn
7.00	+ Kazimierz Zajac w 2. rocz. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 15.01.	
7.00	+ Andrzej Cikowski
17.00	+ Józef Turza w 14. rocz. śmierci
Niedziela 16.01.	
8.00	+ Stefan Heldak, Elżbieta żona
9.30	+ Waldemar Ligęza
11.00	Za parafian
17.00	+ Franciszek Turza, Marianna żona w 13. rocz. śmierci
20.00	+ Franciszek i Maria Chowaniec

Poniedziałek 17.01.	
7.00	W 35. rocz. ślubu Jana i Janiny
7.00	+ Stanisław Sieczka i Józefa żona
17.00	W 7. rocz. urodzin Wiktorii o zdrowie i błog. Boże dla niej i jej rodziców
Wtorek 18.01.	
7.00	O zdrowie i błog. Boże dla Zofii Stasik
17.00	+ Krystyna Madeja
Środa 19.01.	
7.00	+ Franciszek Bukowski
17.00	Dziękczynna za 40 lat życia Józefa z prośbą o dalsze łaski
Czwartek 20.01.	
7.00	+ Krystyna Madeja
7.00	+ Władysław Galica
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 21.01.	
7.00	+ Franciszek Bukowski
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 22.01.	
7.00	O zdrowie, bł. Boże, opiekę MB dla Wojtka z okazji 15. urodzin
17.00	+ Sebastian Gogola
Niedziela 23.01.	
8.00	+ Kazimierz i Jadwiga Golak w 32. rocz. śmierci Kazimierza, Wiktoria i Franciszek Czernik w 33. rocz. śmierci Franciszka
9.30	+ Władysław Rzepka w rocz. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Ks. Stanisław Fox, ks. Henryk Kiemona od mieszkańców z ul. Długiej
20.00	+ Robert Miśkowicz w 15. rocz. śmierci
Poniedziałek 24.01.	
7.00	+ Franciszek Bukowski
17.00	+ Władysława Kopeć w 10. rocz. śmierci, Andrzej syn w 12. rocz. śmierci
Wtorek 25.01.	
7.00	+ Tomek Rusin w 19. rocz. śmierci
17.00	+ Helena Sztokfisz, Jan mąż w 20. rocz. śmierci Heleny
Środa 26.01.	
7.00	+ Andrzej i Ludwika Czernik, Jan i Stanisław synowie, w 14. rocz. śmierci Andrzeja
7.00	+ Helena Sztokfisz w 20. rocz. śmierci, Jan mąż
7.00	+ Władysław Nowobilski w 5. rocz. śmierci
17.00	+ Stanisław Lichaj, Jan syn
Czwartek 27.01.	
7.00	
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących

Piątek 28.01.	
7.00	+ Franciszek Bukowski
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 29.01.	
7.00	+ Józef Dziadkowiec w 25. rocz. śmierci
17.00	+ Krystyna Madeja
Niedziela 30.01.	
8.00	+ Helena i Józef Węgrzyniak
9.30	W 18. rocz. urodzin Andrzeja o Boże błog. i opiekę MB
11.00	Za parafian
17.00	+ Janina i Franciszek Bafia
20.00	+ Franciszek Bukowski
Poniedziałek 31.01.	
7.00	
17.00	+ Maria i Józef Stasik
Wtorek 1.02.	
7.00	
17.00	+ Tadeusz Chlipała w 2. rocz. śmierci
Środa 2.02. MB Gromniczej	
7.00	+ Władysław Galica
9.30	+ Adma Mrowca, Marian ojciec
11.00	+ Ludwik Chowaniec, Helena żona, synowie i synowa
17.00	+ Grzegorz Kudłaciak w 10. rocz. śmierci
Czwartek 3.02.	
7.00	+ Władysław Galica
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 4.02.	
7.00	+ Maria Wilczek w 2. rocz. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 5.02.	
6.30	+ Marianna Turza w 35. rocz. śmierci
17.00	W intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
17.00	+ Tomasz Głowacki w 10. rocz. śmierci
Niedziela 6.02.	
8.00	+ Józef Głód w 14. rocz. śmierci
9.30	+ Bernadeta Para w 1. rocz. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Sebastian Turza w 51. rocz. śmierci
20.00	+ Władysław Galica
Poniedziałek 7.02.	
7.00	+ Stanisław i Karolina Czernik
17.00	+ Stanisław Czernik, Karolina żona, Franciszek syn
Wtorek 8.02.	
7.00	
17.00	+ Stanisław Mędlak w 17. rocz. śmierci

Środa 9.02.	
7.00	
17.00	+ Józef i Ludwika Dunajczan
Czwartek 10.02.	
7.00	+ Ks. Henryk Kiemona od mieszkańców Wierchu Buńdowego
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 11.02.	
7.00	+ Stanisław Adamczyk w 12. rocz. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 12.02.	
7.00	+ Jakub i Wiktoria Budz
17.00	+ Maria i Franciszek Chowaniec
Niedziela 13.02.	
8.00	+ Katarzyna, Wiktoria, Klara
9.30	+ Ludwika Chowaniec, Stanisław mąż w 31. rocz. śmierci Ludwika
11.00	Za parafian
17.00	+ Stanisław Nowobilski
20.00	+ Szymon Mędlak
Poniedziałek 14.02.	
7.00	+ Katarzyna i Józef Głodzik
17.00	+ Aniela, Józef, Andrzej Staszcz-Polankowy w 30. rocz. śmierci Anieli
Wtorek 15.02.	
7.00	+ Józefa Sieczka, Stanisław mąż
17.00	
Środa 16.02.	
7.00	+ Franciszek Rzepka, Maria żona, Franciszek syn i Helena córka
7.00	+ Jan Gracjasz w 4. rocz. śmierci
17.00	+ Anna i Franciszek Ciutacz, Janina córka
Czwartek 17.02.	
7.00	+ Bronisław Buńda
7.00	+ Agnieszka Sztokfisz w 55. rocz. śmierci
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 18.02.	
7.00	
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 19.02.	
7.00	
17.00	
Niedziela 20.02.	
8.00	W 18. rocz. urodzin Macieja
9.30	+ Teofil Grela w rocz. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	
20.00	

Poniedziałek 21.02.	
7.00	
17.00	+ Bronisława i Józef Kramarz
Wtorek 22.02.	
7.00	+ Helena i Jan Pietras w 9. rocz. śmierci Heleny
17.00	
Środa 23.02.	
7.00	
17.00	
Czwartek 24.02.	
7.00	+ Władysław Stasik w rocz. śmierci
17.00	Msza św. nowennowa w intencji żyjących
Piątek 25.02.	
7.00	
17.00	+ Msza św. nowennowa w intencji zmarłych
Sobota 26.02.	
7.00	
17.00	
Niedziela 27.02.	
8.00	+ Szymon i Karolina Kuchta w 31. rocz. śmierci Karoliny
9.30	+ Helena Pacyga, Franciszek mąż
11.00	Za parafian
17.00	+ Zofia Głód w 23. rocz. śmierci, Jan mąż
20.00	
Poniedziałek 28.02.	
7.00	
17.00	
Wtorek 1.03.	
7.00	+ Eugeniusz i Maria Kramarz w 38. rocz. śmierci Marii i 15. rocz. śmierci Eugeniusza
17.00	+ Ludmiła Niedbalska w 1. rocz. śmierci
Środa 2.03. Środa Popielcowa	
7.00	
9.30	
17.00	+ Stanisław Kalec w 1. rocz. śmierci
Czwartek 3.03.	
7.00	
17.00	Msza św. nowennowa w intencji żyjących
Piątek 4.03.	
7.00	W int. ks. Kazimierza Mynarskiego o Boże bł. i opiekę MB
7.00	+ Rozalia Kuchta, Jan mąż w 46. rocz. śmierci Rozalii
17.00	+ Msza św. nowennowa w intencji zmarłych
Sobota 5.03.	
7.00	
17.00	W intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP

Niedziela 6.03; I Niedziela Wielkiego Postu	
8.00	+ Wojciech i Katarzyna Łacniak
9.30	+ Jan Chowaniec, Maria żona w 10. rocz. śmierci Marii
11.00	Za parafian
17.00	+ Wojciech Łacniak, Katarzyna żona
Poniedziałek 7.03.	
7.00	+ Maria i Ludwik Ciulacz
17.00	
Wtorek 8.03.	
7.00	
17.00	O zdrowie i bł. Boże w 18. rocz. urodzin dla Kacpra Balasa
Środa 9.03.	
7.00	
17.00	+ Stanisław Nowobilski w 1. rocz. śmierci
Czwartek 10.03.	
7.00	+ Jan Lichaj
7.00	+ Janina Korkosz w 15. rocz. śmierci
17.00	Msza św. nowennowa w intencji żyjących
Piątek 11.03.	
7.00	+ Helena i Michał Kuruc w 10. rocz. śmierci Heleny
17.00	+ Msza św. nowennowa w intencji zmarłych
Sobota 12.03.	
7.00	
17.00	+ Aniela Bafia, Karol mąż w 6. rocz. śmierci Anieli
Niedziela 13.03; II Niedziela Wielkiego Postu	
8.00	W int. Patryka w 11. rocz. urodzin o Boże bł. i opiekę MB
9.30	+ Franciszek i Wiktoria Budz, Stanisław syn
11.00	Za parafian
17.00	+ Władysław Wojtanek w 9. rocz. śmierci
Poniedziałek 14.03.	
7.00	
17.00	+ Zmarli z rodziny Łapków
Wtorek 15.03.	
7.00	+ Józef Para
17.00	35. rocz. urodzin Grzegorza o Boże bł.
Środa 16.03.	
7.00	
17.00	+ Cecylia Budz, Andrzej mąż w rocz. śmierci Cecylii
Czwartek 17.03.	
7.00	+ Franciszek Wodziak w 20. rocz. śmierci
17.00	Msza św. nowennowa w intencji żyjących
Piątek 18.03.	
7.00	+ Stanisław Kuchta, Józefa żona

7.00	+ Marcin Skiba w rocz. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 19.03.	
7.00	+ Józef Bigos, Józef wnuk
7.00	+ Stanisław Stasik
17.00	+ Józef Sztokfisz
Niedziela 20.03; III Niedziela Wielkiego Postu	
8.00	+ Ks. Józef Szydło od mieszkańców Wierchu Buńdowego
9.30	+ Maria Rozmus w 9. rocz. śmierci, Andrzej mąż, Anna córka
11.00	Za parafian
17.00	+ Marian i Zbigniew Głód
Poniedziałek 21.03.	
7.00	+ Stanisław Kuchta w 16. rocz. śmierci
17.00	+ Józef Lichaj, Katarzyna córka
Wtorek 22.03.	
7.00	+ Józef Bukowski
17.00	+ Maria Łopusznik w 1. rocz. śmierci
Środa 23.03.	
7.00	
17.00	
Czwartek 24.03	
7.00	+ Maria i Stanisław Dunajczan w 28 rocz. śmierci Stanisława
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 25.03.	
7.00	
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 26.03.	
7.00	+ Anna Mąka w 18. rocz. śmierci
17.00	+ Krzysztof Wojtanek w 15. rocz. śmierci
Niedziela 27.03; IV Niedziela Wielkiego Postu	
8.00	+ Tadeusz i Danuta Budz
9.30	+ Józef Trzpiot w 1. rocz. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Władysław Wojtanek, Waleria i Józef Budz
20.00	
Poniedziałek 28.03.	
7.00	
17.00	
Wtorek 29.03	
7.00	
17.00	
Środa 30.03.	
7.00	+ Franciszek Chowaniec-Ignatek w 46. rocz. śmierci, Janina żona
7.00	+ Anna Turza, Andrzej mąż w 19. rocz. śmierci Anny

17.00	+ Janina Chowaniec, Franciszek-Suchowian mąż
Czwartek 31.03.	
7.00	+ Stanisław Kuchta w 39. rocz. śmierci, Maria żona
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 1.04.	
7.00	
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 2.04.	
7.00	+ Jan Kuchta, Rozalia żona w 60. rocz. śmierci Jana
7.00	+ Jan i Helena Haniaczyk w 3. rocz. śmierci Heleny
19.00	W intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu NMP
Niedziela 3.04; V Niedziela Wielkiego Postu	
8.00	+ Maria i Bronisław Chowaniec
9.30	+ Jan Wojtan w 6. rocz. śmierci
11.00	Za parafian
19.00	+ Bogusław Kramarz w 8. rocz. śmierci
Poniedziałek 4.04	
7.00	+ Helena Kuchta w 25. rocz. śmierci, Franciszek mąż, Stanisław syn
19.00	+ Helena Łopusznik w 22. rocz. śmierci, Stanisław mąż
Wtorek 5.04	
7.00	
19.00	
Środa 6.04.	
7.00	
19.00	
Czwartek 7.04.	
7.00	
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 8.04.	
7.00	+ Józef i Helena Budzeńscy w 25. rocz. śmierci Tadeusza
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 9.04	
7.00	
19.00	
Niedziela 10.04; Niedziela Palmowa	
8.00	+ Franciszek Kuchta w 28. rocz. śmierci
9.30	+ Bronisława Bieda w 1. rocz. śmierci
11.00	Za parafian
19.00	

KOLOROWANKA



Na pielgrzymim szlaku do Matki Boskiej Kalwaryjskiej



Fot. Kazimierz Zubeł



Fot. Grupa Apostolska

NOWI MINISTRANCI



Fot. Barbara Kamińska

Dusza ludu odzwierciedla się w jego podaniach i legendach. Poezja legend porywa serca i przyćmiewa nieraz dowody naukowe. Poezja legend sprowadza nieraz pewne chwilowe wątpliwości nawet w głowach samych uczonych. Nawet oni mówią nieraz: „A może to i tak było?” (ks. kan. Stanisław Fox, 1902-1965, bukowieński proboszcz).

Góralskie opowiadki z downyk roków to ponad sto dwadzieścia gawęd publikowanych w „Gazecie Podhalańskiej” w latach 1913-1935, 1946-1947 i w „Gazecie Podhala” w latach 1936-1939. Są więc opowieści o strasokak, topielnikak, planetnikak i bawowskich czarach, o zaklętych pieniądzach w Czarnym Dunajcu, miłości i zazdrości, rozpacz i zemście, o gazdowskim honorze, umiłowaniu ojcowizny, ludziak ślebodnyk i wędrówkach Pana Jezusa ze św. Piotrem po podhalańskich Dziedzinach. Dowiemy się co to były stawiańce i skąd wzięła się nazwa Spismichałowa Dolina. Jan Pluciński wspomina zabawę w Domu Ludowym w 1929 roku, a Stanisław Czernik opowiada o spotkaniu dwóch lekarzy: Janusza Bandury z bukowieńskiego ośrodka zdrowia



Fot. Adrian Gładki

oraz znanego i szanowanego na całym Podhalu lekarza weterynarii Henryka Derezińskiego. Jak zakończyło się spotkanie tych dwóch panów? Trzeba przeczytać! Dla starszych *Góralskie opowiadki* to wspomnienia z dawnych czasów, a dla młodszych – podróż do świata, który zniknął bezpowrotnie wraz z całym swoim bogactwem i różnorodnością. Książka jest do nabycia w bukowieńskiej księgarni i w Domu Ludowym.

Krzysztof Kudłaciak

Diaamentowy Jubileusz bukowieńskich „Orlont”!

Gratulacje dla Rodziców i Instruktorów!

„Orlyntom” życzymy wielu wspaniałych występów na scenie Domu Ludowego i nie tylko!



Fot. Barbara Kamińska